POGODA
Dziś będzie do południa częściowo pogoda słoneczna i łagodnie, po południu przelotne burze, temperatura 82-85 stopni. W nocy burze i deszcz, temp. 65 stopni.
W środę będzie pochmurno i łagodnie, przelotne deszcze, temperatura 80-82 stopni. Możliwość opadów we wtorek 30%, w nocy 40%, w środę 30%.
Wschód 5:45, zachód 8:08.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA
Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dziś wtorek, dnia 2 sierpnia — NMP Anielskiej, Gustawa, Alfonsa.
Jutro środa, dnia 3 sierpnia — Znalezienie relikwii św. Szczepana.
Pojutrze czwartek, dnia 4 sierpnia — Dominika.

No. 148 Rok (Vol.) LXIX CHICAGO, ILL., Wtorek, 2 Sierpień (August 2), 1977 Telephone BRunswick 8-8700 25c

CYRUS VANCE NA BL. WSCHODZIE

Konferuje z Prezydentem Sadatem

Plan Powiernictwa Izraela Na Dawnych Ziemiach Jordańskich

Kair. (UPI)—Sekretarz Stanu Cyrus Vance, który wyruszył wczoraj w dyplomatyczną podróż do krajów Bliskiego Wschodu, przybył do Egiptu. Na lotnisku w Alexandrii powitał go —w doskonałym humorze i pogodnym nastroju—egipski prezydent Anwar Sadat.

Zgodnie z pierwotnym planem, pierwsza konferencja Vance-Sadat miała odbyć się w asyście doradców i trwać miała około dwóch godzin. Trwała jednak tylko 80 minut, natomiast wkrótce potem doszło do nieoczekiwanej drugiej rozmowy, która prowadzona była w cztery oczy i trwała godzinę i 40 minut.

Dygnitarze obu stron twierdzą, że rozmowa miała charakter przyjazny, ale w kołach dyplomatycznych wyrażana jest opinia, że do żadnych zasadniczych rozstrzygnięć nie doszło.

"Jestem nastawiony bardziej niż optymistycznie. Powiedziałem panu Vance z jak głęboką wdzięcznością oceniam jego wizytę"—stwierdził prezydent Egiptu.

Sekretarz Stanu był bardziej powściągliwy i ostrożny w wypowiedzi. Przypomniał on swoje rozmowy ze wszystkimi przywódcami i przekonanie, jakie wyniósł z tych rozmów, że

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Burzliwe Demonstracje We Francji

Malville (UPI). — W miejscowości Malville, w której ma być zbudowana potężna siłownia nuklearna, doszło do burzliwej demonstracji 25 tysięcy Francuzów, Włochów, Belgów, Szwajcarów i obywateli NRF, którzy protestują przeciwko zamierzonej budowie, obawiając się zatrucia środowiska naturalnego.

Demonstranci w hełmach i uzbrojeni w pałki szarżowali na bariery ustawione przez policję w promieniu trzech mil od placu budowy, obrzucając policjantów kamieniami i butelkami z "cocktailem Mołotowa".

Przybyłe na wezwanie gubernatora prefektury Isare, oddziały policji wyszkolonej w tłumieniu rozruchów odpowiedziały bombami dymnymi i granatami z gazem łzawiącym.

W starciu zginął 31-letni Vital Michalon, dwóch demonstrantów odniosło poważne obrażenia, ponad stu innych przewieziono do szpitali z lżejszymi obrażeniami. Rannych zostało także pięciu policjantów, w tym dwóch ciężko.

Mimo ulewnego deszczu, była to największa we Francji demonstracja anty-nuklearna.

W zasadzie demonstracja została uzgodniona przez rzeczników ochrony środowiska i gubernatora Rene Jannina, ale obie strony wyrażały obawę, że demonstrację tę wykorzystają dla swoich celów przybyli z NRF w sile około tysiąca ludzi pacyfiści czy terroryści, wśród których byli przypuszczalnie członkowie bandy Baader-Meinhof.

Obawy te — jak się okazało — były uzasadnione.

Trzęsienie Ziemi

Richmond, Calif. (UPI) — Po wchodniej stronie Zatoki San Francisco zanotowano lekkie trzęsienie ziemi rejestrujące około 3.0 na skali Richtera. Trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód.

Laboratorium sejsmograficzne Uniwersytetu Californii podaje, że środek trzęsienia znajdował się pięć mil na północny-zachód od Berkeley w rejonie Richmond.

Projekt Budżetu Miejskiego

Sukcesy Somalijczyków w Etiopii

Nairobi (UPI). — Partyzanci somalijscy głoszą, że wdarli się głęboko w terytorium Etiopii i zdobyli kilka ważnych pod względem strategicznym miast, dążąc do całkowitego opanowania pustyni Ogaden, którą zamierzają włączyć do terytorium "Wielkiej Somalii".

W kołach dyplomatycznych mówi się, że doniesienia te są nieco przesadzone, ale przyznaje się, że Somalijczycy panują nad większością tego obszaru.

Wojska etiopskie zostały wyparte z zajmowanych stanowisk i obecnie przegrupowywują się na osi Wschód-Zachód w ważnych miastach Dire Dawa, Harar i Jijiga, broniących dostępu do Addis Abeby.

Przybycie tysięcy świeżych żołnierzy oraz członków milicji ludowej nowych dostaw uzbrojenia sowieckiego, może odmienić obecny stan rzeczy i sprawić, że wojska rządowe przystąpią do kontr-ofensywy.

Do tego, trwającego już trzy miesiące konfliktu, włączony został nowy czynnik, a mianowicie ludobójstwa.

Radio Mogadishu oskarżyło oddziały etiopskie, że na osobisty rozkaz władcy Etiopii, ppłk. Mengistu Haile Mariama w dniu 27 lipca dokonały "barbarzyńskiej i tchórzliwej" masakry setek starców, kobiet i dzieci w miastach Dire Dawa, Haar i Jijiga.

Masakra ta była zemstą za poparcie, jakiego ludność Ogadenu, somalijskiego pochodzenia, udziela partyzantom.

Ze swej strony radio etiopskie oskarżyło Somalię, że jej samoloty, artyleria i czołgi bombardowały w ciągu week-endu kilka rejonów "powodując liczne ofiary wśród starców, kobiet i dzieci.

Somalijczycy głoszą, że zabili tysiące żołnierzy etiopskich i że ciała ich rzucili sępom na pożarcie.

Nowe Poszlaki w Sprawie Hoffy

Washington (UPI) — FBI posiada dowody, że członkowie syndykatu przestępczego i urzędnicy unii kierowców ciężarówek (teamsters) wypłacili przeszło $250,000 administracji Nixona ażeby upewnić się, że Jimmy Hoffa nie zostanie dopuszczony do unii po wyjściu z więzienia.

Agenci federalni badają teraz możliwość, że rywale najpierw załatwili jego zwolnienie z więzienia, a następnie usunęli go kiedy usiłował powrócić do władzy w unii.

FBI wykryło, że dwie oddzielne łapówki zostały wypłacone członkom administracji Nixona w celu wpłynięcia na decyzję zwolnienia Hoffy w 1971 r., ale powstrzymania go od działalności unijnej. Agenci rzekomo przesłuchiwali byłego doradcę Nixona Charlesa Colson, chociaż Colson zaprzecza, że był przesłuchiwany.

Sarkis—Arafat

Bejrut (UPI) — Po raz pierwszy od trzech miesięcy doszło do spotkania libańskiego prezydenta Eliasa Sarkisa z Yasserem Arafatem, przywódcą PLO.

Spotkanie to było poświęcone realizacji "drugiej fazy" syryjskiego planu, który ma położyć kres walkom, jakie w południowym Libanie toczą ze sobą Palestyńczycy z formacjami prawicy libańskiej, popieranymi przez Izrael.

Plan syryjski przewiduje "częściowe rozbrojenie" obozów uchodźców palestyńskich wokół dużych miast libańskich i wycofanie oddziałów palestyyńskch z pewnych "rejonów zapalnych" w Libanie południowym.

Przedłożył Radzie Mayor Bilandic

Przyrzeka Nie Podnosić Podatku Realnościowego

Chicago (CT) — Mayor Bilandic w poniedziałek przedłożył projekt budżetu miejskiego na rok 1978 o $180,308 niższego od ubiegłorocznego. Przyrzekł również nie podnosić podatku realnościowego jeżeli będzie to możliwe.

Zaznaczył jednak, że prowizoryczny budżet nie przewiduje żadnych podwyżek płac, które mogą być z góry wykluczone.

Mayor ogłosił budżet podczas konferencji prasowej zwołanej w pierwszy dzień po jego powrocie z podróży poślubnej.

Proponowany budżet na przyszły rok wynosi $1,219,687,145. Ubiegłoroczny budżet miejski wynosił $1,219,-867,453. Budżet jest oparty na propozycjach przedstawionych przez poszczególne departamenty miejskie.

Chociaż zgodnie z tradycją prowizoryczny budżet nie przewiduje podwyż-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

"Times" O Amnestii i Gierku

Londyn. (DP)—Londyński "Times" zamieścił obszerną depeszę o uwolnieniu z aresztu i więzień działaczy Komitetu Obrony Robotników i 5 demonstrantów czerwcowych. Jednocześnie sprawę omówiono w artykule wstępnym tego dziennika.

Redakcja stwierdza, że zastosowanie amnestii do polskich dysydentów było ze strony Gierka godnym uznania aktem realizmu. Doprowadzenie do procesu i kar sądowych wzmogłoby tylko napięcie w kraju i zaszkodziło stosunkom zagranicznym Polski.

Wybierając taką drogę reżym znalazłby się w jeszcze ciaśniejszym zaułku, tracąc swobodę manewru przy rozwiązywaniu stojących przed nim problemów.

"Times" stwierdza, że opozycji w Polsce nie da się zmiażdżyć, można ją jedynie obłaskawić. Wie o tym Gierek, ale zapewne musi przekonywać o tej prawdzie swych mniej realistycznych kolegów. Być może uważał też za potrzebne ostrzec opozycję, aby nie posuwała się zbyt daleko.

Jakiekolwiek były motywy jego postępowania, amnestia dowodzi, że nie stracił panowania nad swymi nerwami ani swego autorytetu. Zaniechanie dochodzeń (przeciw dysydentom) wydaje się bardziej dowodem siły niż słabości Gierka.

W każdym razie — kontynuuje "Times" w przyszłości Gierek będzie musiał znów zaryzykować gniew robotników przez podniesienie cen. Przypuszcza się, że próba taka będzie podjęta po specjalnym kongresie partyjnym w styczniu 1978.

Otwarte Wyzwanie

Seoul (UPI) — Pod eskortą dwóch okrętów bojowych, statek pasażerski Korei Płd., mający na pokładzie 465 osób, przepłynął wzdłuż zachodniego wybrzeża Korei Północnej.

Było to otwarte wyzwanie rzucone komunistom, którzy ustanowili ostatnio tzw. "nową strefę wojskową", do której wstęp samolotom i okrętom bojowym jest zakazany, a statki cywilne mogą wpływać jedynie za specjalnym zezwoleniem.

Daremny Trud

Kacetowiec Podpalił Willę P. Mentena

Amsterdam (DP) — Policja ujawniła, że 53-letni Holender, którego określono tylko inicjałami SG van S, zjawił się w komisariacie w Rotterdamie i przyznał się do podpalenia luksusowej willi Pietera Mentena, oskarżonego o liczne morderstwa Zydów w Polsce w czasie wojny.

Samooskarżający się sprawca jest b. więźniem Oświęcimia, gdzie w czasie wojny spędził półtora roku. Policja twierdzi, że był leczony psychiatrycznie i jest traktowany jako ofiara ostatniej wojny. Przyznał się, że przed dwoma laty próbował podpalić pod Rotterdamem biura firmy wydawniczej, która zamierzała wydać "Mein Kampf Hitlera".

Szczegółowe dochodzenia w sprawie pożaru 20-pokojowej willi Mentena w eleganckiej miejscowości Blaricum, prowadzi specjalny zespół agentów policji pod kierownictwem kapitana Rob Borgerwijka, tego samego, który przywiózł Mentena ze Szwajcarii, gdy ten uciekł rok temu przed arestowaniem.

Pożar był spowodowany rzuconym na słomianą strzechę domu "cocktailem Mołotowa". Podpaliwszy dach, granat zsunął się na ziemię i został odnaleziony przez policję. Jest badany w specjalnym laboriatorium kryminalogicznym.

Pożar, który rozpoczął się o północy, trwał 3 godziny. Całkowitemu zniszczeniu uległo 8 pokoi na drugim piętrze (na poddaszu) i silnie uszkodzonych zostało 6 sypialń na pierwszym piętrze. Pokoje na parterze są zalane wodą i mocno okopcone.

Ogień zniszczył znaczną część zgromadzonych przez Mentena zbiorów m. in. akwarele, srebra, kryształy, antyczne meble i dywany. Ile wynoszą te straty — jeszcze nie wiadomo. Straty w budynku określa się na 1.5 mln. guldenów.

Ogólna wartość pieniężna zbiorów sztuki Mentena nie jest dokładnie znana. Nie wiadomo też, czy miał wielkich holenderskich mistrzów. Najprawdopodobniej część jego zbiorów znajduje się w hrabstwie Waterford w Republice Irlandzkiej, gdzie Menten posiada ruchomość. Niedawno prasa holenderska donosiła, że wszystkie jego zbiory są warte 250 mln. guldenów.

Policja zawiadomiła Mentena o pożarze w szpitalu więziennym. Wiadomość przyjął spokojnie.

Najbliższa rozprawa w procesie karnym Mentena ma się odbyć 25-go sierpnia.

Social Security w Wieku 68 lat?

Washington (UPI) — Sekretarz Handlu Juanita Kreps oznajmiła, że administracja rozważa możliwość zaoszczędzenia pieniędzy poprzez wstrzymanie wypłacenia pełnych zasiłków Social Security dopóki pobierający nie osiągnie wieku 68 lat. Głównym celem ma być odciążenie federalnego systemu emerytalnego.

W wywiadzie przeprowadzonym przez UPI, Kreps oświadczyła, że rozmowy w sprawie odroczenia zasiłków znajdują się w fazie badawczej i są związane z propozycją podniesienia wieku przymusowego przejścia na emeryturę do 65 lat.

Według obecnych przepisów, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych są upoważnieni do częściowych zasiłków Social Security w wieku 62 lat i do pełnych zasiłków po osiągnięciu wieku 65 lat.

Kongres Zabiega o Większą Kontrolę

Washington (UPI) — Niektórzy senatorzy uważają, że kontrowersja dotycząca sprzedaży zaawansowanych samolotów Iranowi świadczy, że Kongres musi przejąć większą kontrolę nad sprzedażą broni i przestać polegać na dobrej woli prezydenta Cartera.

Carter uniknął konfrontacji w ubiegłym tygodniu kiedy zgodził się na odroczenie proponowanej sprzedaży wysoce zaawansowanych samolotów radarowych Iranowi.

Carter mógł zmusić Kongres do podjęcia decyzji w tej sprawie przed rozpoczęciem się miesięcznej przerwy w debatach. Jego posunięcie nie tylko zapobiegło możliwej porażce, ale dało Kongresowi więcej czasu na rozpatrzenie zagadnienia aniżeli przewidują przepisy.

Obecne prawo przeznacza 30 dni na odrzucenie propozycji sprzedaży broni drogą głosowania w obu Izbach. W przeciwnym wypadku sprzedaż zostaje automatycznie zatwierdzona po upływie wyznaczonego terminu.

Negocjacje o Zaniechanie Prób Broni Nuklearnej

Washington (ST) — Prezydent Carter ogłosił w czasie konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Sowiecki poczyniły postępy na odcinku całkowitego zaprzestania próbnych eksplozji broni nuklearnej. Oficjalne negocjacje w sprawie traktatu pomiędzy trzema państwami rozpoczną się 3-go października w Genewie, Szwajcaria.

Carter zaproponował ażeby również i inne kraje wzięły udział w rozmowach. Ponad 100 państw zgodziło się zaniechać próbnych eksplozji. Jedyny wyjątek stanowi Chińska Republika Ludowa.

Paryż Zapowiada Wizytę Gierka

Paryż (DP) — Zespół biura prezydenta Francji podał do wiadomości, że Gierek złoży oficjalną wizytę w Paryżu we wrześniu. Prawdopodobnie odbędzie się ona w dniach od 1 do 15 września.

Nixon Otrzymał $1 Milion

Nowy York (ST). — Departament Sprawiedliwości podejrzewa, że były prezydent Richard M. Nixon otrzymał około miliona dolarów w gotówce od prezesa unii kierowców ciężarówek (teamsters) Franka E. Fitzisimmons w zamian za zabronienie byłemu "Bossowi" unii Jimmy Hoffie ubiegania się o urząd w unii, podaje magazyn "Time".

Magazyn, przytaczając niezidentyfikowane źródła rządowe, podaje, że informatorzy rządowi twierdzą, że przywódca teamsterów w New Jersey Anthony Provenzano nakazał z początkiem styczni, 1973, ażeby $500,000 zostało przekazane kurierowi Białego Domu w Las Vegas, Nev.

Provenzano rzekomo powiedział wspólnikowi, że zebrał pieniądze na żądanie Fitzsimmonsa i, że dalsze $500,000 zostało dostarczone Nixonowi, również z rozkazu Fitzsimmonsa.

Nixon złagodził wyrok Hoffy z zastrzeżeniem, że nie będzie on miał nic wspólnego z działalnością unijną aż do r. 1980.

Urzędnicy Departamentu Sprawiedliwości mają przesłuchać trzech byłych doradców Nixona, Johna D. Erlichmana, H. R. Haldemana i Johna N. Mitchell w związku z rzekomymi łapówkami. Wszyscy trzej odbywają karę więzienia za swój udział w aferze Watergate.

Sudan Otrzyma Broń Od US

Washington (ST) — Administracja Cartera ogłosiła w środę, że postanowiła sprzedać sprzęt militarny Sudanowi, który czuje się zagrożony ze strony dwóch najnowszych sojuszników Związku Sowieckiego — Libii i Etiopii.

Plan jest jednak dopiero w początkowej fazie i nie wiadomo jakiego rodzaju broń będzie wchodziła w grę. Hodding Carter III, rzecznik Departamentu Stanu, oświadczył, iż ośmioosobowy zespół rozpoznawczy odwiedzi Sudan tego lata i oceni potrzeby militarne kraju.

Urzędnicy administracji przypuszczają, że najpierw zostanie wysłany sprzęt komunikacyjny i transportowy, który umożliwi Sudanowi skuteczniejsze kontrolowanie swoich granic, które już niejednokrotnie były przekroczone od strony Libii. Sudan zakupił już od Stanów Zjednoczonych sześć transportów C-130 jeszcze za administracji Forda.

Wcześniej Departament Stanu ujawnił decyzję sprzedania broni Somalii, która do niedawna była sojusznikiem Związku Sowieckiego, ale teraz szuka nowych partnerów z powodu wpływów Rosji w sąsiedniej Etiopii.

W międzyczasie, potwierdzono doniesienia, że administracja również zamierza sprzedać 14 transportowców C-130 Egiptowi.

Kryzys Zakończony

Ankara (UPI) — Tureckie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło prawicowy, złożony z przedstawicieli trzech partii, rząd premiera Sulejmana Demirela, kończąc w ten sposób trwający już dwa miesiące kryzys polityczny. Za rządem koalicyjnym głosowało 229 posłów, przeciwko — 219.

Zebranie Dziennikarzy Polsko-Amerykańskich

W siedzibie "Fundacji Kościuszkowskiej" w Nowym Yorku odbyło się doroczne walne zebranie sprawozdawcze "Stowarzyszenia Dziennikarzy Polsko-Amerykańskich." Przewodniczącym obrad wybrano Stanisława Śmiałkowskiego, który przez szereg lat był kierownikiem produkcji nowojorskiego oddziału "Radia Wolna Europa," a obecnie jest wiceprezesem wykonawczym "Polskiej Bratniej Pomocy."

Sprawozdanie z działalności organizacji w roku ubiegłym złożył prezes zarządu, redaktor Jerzy Ptakowski, który na wstępie złożył hołd pamięci zmarłych członków "Stowarzyszenia" oraz kolegów dziennikarzy zmarłych w ubiegłym roku sprawozdawczym. Straty poniesione przez prasę polską na emigracji były w ostatnim okresie bardzo dotkliwe:

Ś.p. Jan Fryling, członek S.D.P.A., były Profesor Prawa Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, dylomata, publicysta, Prezes "Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski Józefa Piłsudskiego," przewodniczący Jury "Fundacji Alfreda Jurzykowskiego," członek "Polskiego Instytutu Naukowego," były współpracownik "Radia Wolna Europa" oraz londyńskich "Wiadomości" i "Dziennika Polskiego."

Zmarł w Nowym Yorku

Śp. Stanisław Gierat, członek Rady S.D.P.A., honorowy Prezes Światowej Federacji Stowarzyszeń Polskich Kombatantów, były prezes Związku Młodzieży Wiejskiej "SIEW," zastępca szefa Wydziału Kultury i Prasy w Drugim Korpusie Generała Władysława Andersa, Wiceprezes Wydziału Stanowego "Kongresu Polonii Amerykańskiej" w Nowym Yorku, członek Rady Dyrektorów "Polskiego Komitetu Imigracyjnego," członek "Instytutu Józefa Piłsudskiego," żołnierz Brygady Spadochronowej, przyjaciel Harcerstwa, członek "Związku Młodzieży Demokratycznej" i "NID-u," redaktor naczelny "Kombatanta Polskiego."

Zmarł w Bethlehem w Connecticut

Śp. Tadeusz Horko, żołnierz Brygady Podhalańskiej, uczestnik walk pod Narwikiem, b. redaktor naczelny "Dziennika Polskiego" w Londynie, główny korespondent "Nowego Dziennika" w Europie zmarł w Anglii.

Aleksander Mełeń Korczyński, członek Rady S.D.P.A., doktor praw, asystent Katedry Prawa Międzynarodowego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, profesor Uniwersytetu na Obczyźnie, żołnierz Drugiej Dywizji Strzelców Piechoty, były współpracownik "Radia Wolna Europa," Wiceprezes "Instytutu J. Piłsudskiego," zmarł na Florydzie.

Śp. Juliusz Sakowski, pisarz i publicysta, były urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, b. Konsul R.P. w Marsylii, autor kilku książek, kierownik "Fundacji Kulturalnej," doradcza i członek wielu stowarzyszeń i organizacji polskich w Europie zachodniej zmarł w Londynie.

Śp. Zygmunt Stermiński, prawnik, długoletni Prezes "Związku Dziennikarzy R.P. w Londynie, członek "Stronnictwa Narodowego" zmarł nad Jeziorem Lago di Garda we Włoszech podczas wakacji.

Na wezwanie Prezesa Ptakowskiego uczestnicy zebrania uczcili pamięć Zmarłych minutą milczenia.

Na wstępie swego sprawozdania z działalności "Stowarzyszenia" prezes Ptakowski podkreślił, że mimo poniesionych dotkliwych strat aktywność organizacji wcale nie osłabła. "Mamy na swym koncie w ciągu niespełna roku"—powiedział redaktor Ptakowski—"trzy bardzo udane zebrania publiczne i szereg pomniejszych osiągnięć."

W połowie grudnia r.ub. połączonymi siłami S.D.P.A. i "Polskiego Stowarzyszenia B. Więźniów Politycznych Niemieckich i Sowieckich Obozów" urządzono w siedzibie "Fundacji Kościuszkowskiej" wieczór dyskusyjny na bardzo aktualny wówczas temat —"QB VII Leona Urisa—fantazja czy rzeczywistość."

Salę wypełnili przede wszystkim byli więźniowie nie tylko z Nowego Yorku i okolic, ale z Chicago i Detroit. Na temat książki Urisa, zawierającej przykre wypowiedzi antypolskie przemawiali trzej członkowie panelu: Michał Preisler, Prezes Zarządu "Stowarzyszenia B. Więźniów Politycznych," sam b. więzień Oświęcimia, Józef F. Proch, b. więzień Dachau oraz Jerzy Ptakowski, długoletni więzień Oświęcimia.

Podobne zebranie zostało powtórzone w ubiegłym miesiącu w Detroit. A na jesieni projektowane jest—w Chicago.

W połowie lutego r.b. również w "Fundacji Kościuszkowskiej" S.D.P.A. zorganizowało uroczystość przekazania mikrofilmów pełnego kompletu roczników nieistniejącego już Dziennika Nowojorskiego "Nowy Świat" — "Instytutowi Badania Najnowszej Historii Polski Józefa Piłsudskiego. Zbiory te posiadają ogromne znaczenie dla badań dziejów "Polonii" Amerykańskiej a przede wszystkim nowojorskiej.

Mikrofilmy wykonane staraniem "Fundacji Kościuszkowskiej" przyjął imieniem "Instytutu Piłsudskiego" profesor Wacław Jędrzejewicz. W toku zebrania pod przewodnictwem wiceprezesa S.D.P.A., redaktora A. W. Martha przemawiali: senior dziennikarstwa polskiego, redaktor Ignacy Morawski, dr. L. Obierek, b. prezes Wydawnictwa "Nowy Świat" oraz prezes z rządu "Nowego Dziennika," Bolesław Wierzbiański.

Z W miesiąc później wspólnym staraniem S.D.P.A. oraz redakcji "Nowego Dziennika" odbył się w "Polskim Instytucie Naukowym" odczyt na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie, wygłoszony przez bawiącego przejazdem w Nowym Yorku, redaktora A. Klugmana, dziennikarza i izraelskiego, b. obywatela Polski, korespondenta "Nowego Dziennika." Prelegent poruszył też w swej prelekcji sprawę ciągle żywych zainteresowań Polską i kulturą polską ze strony wielu obywateli Izraela, którzy poprzednio mieszkali w naszym kraju.

Wielu członków S.D.P.A. bierze bardzo czynny udział w działalności społecznej i politycznej. Prezes i wiceprezes Zarządu uczestniczyli w kilkudniowych obradach Walnego Zjazdu Kongresu Polonii Amerykańskiej" w Filadelfii na jesieni roku ubiegłego; brał w nich udział członek "Rady" "Stowarzyszenia," prezes Wierzbiański.

Członek "Rady," Stanisław Śmiałkowski przyczynił się bardzo do powstania "International Broadcasters Association," jednoczącej współpracowników "Radia Wolna Europa," "Radio Liberty" oraz "Głosu Ameryki." Red. Marth jest wiceprezesem tego Stowarzyszenia. Skarbnik S.D.P.A., red. Bronisław Załęski pracuje nad historią ruchu ludowego w Polsce.

Ponadto red. Ptakowski brał udział w obchodzie rocznicy Bitwy pod Grunwaldem w Filadelfii, przemawiając na "Polance" SWAP w Filadelfii, a p.p. Narth i Proch przemawiali na podobnym obchodzie pod Pomnikiem Króla Jagiełły w Parku Centralnym w Nowym Yorku.

Wiceprezes Marth reprezentował S.D.P.A. na urocystościach żałobnych po zgonie naszych Kolegów: ś.p. Aleksandra Mełenia Korczyńskiego oraz ś.p. Jana Frylinga. Z jego inicjatywy odbyły się też nabożeństwa żałobne za spokój duszy i ś.p. redaktora Konrada Wrzosa który przed trzema laty zmarł w Rio de Janeiro oraz ś.p. Juliusza Sakowskiego z Londynu.

W swym przemówieniu sprawozdawczym prezes Ptakowski wyraził imieniem S.D.P.A. żal z powodu zawieszenia wydawnictwa tygodnika "POLONIA" w Chicago, dobrze redagowanego przez kol. Józefa Białasiewicza, uznając to jako dalszą oznakę kurczenia się prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Red. Ptakowski dał natomiast wyraz zadowoleniu, że w Nowym Yorku już od pewnego czasu wychodzi miesięcznik polski w języku angielskim p.t. "New Horizons" i wezwał do popierania tego pożytecznego wydawnictwa.

Poważne zastrzeżenia budzą natomiast pojawiające się raz po raz różnego rodzaju efemerydy wydawnicze o kierunku pozostającym daleko od poglądów i charakteru patriotycznej "Polonii" Amerykańskiej. Niepokój budzą też "bojowe" wystąpienia i hasła niektórych ze świeżo przybyłych "redaktorów" usiłujących posługiwać się metodami dotychczas nieznanymi wśród "Polonii" ani też w żadnym prawdziwie demokratycznym środowisku społecznym.

Po sprawozdaniu Skarbniku, redaktora Bronisława Załęskiego oraz odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej Zarządowi "Stowarzyszenia" udzielono absolutorium.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Zarządu weszli ponownie: Jerzy Ptakowski—prezes; A. W. Marth —wiceprezes; Bronisław Załęski — Skarbnik; Krystyna Wojtasik—Sekretarz; oraz red. Janusz Wedow.

Po uzupełniających wyborach do Rady w skład jej wchodzą obecnie: Ignacy Morawski—prezes, Zbigniew Konikowski—wiceprezes i sekretarz; Józef Proch, Stanisław Śmiałkowski, Wojciech Wasiutyński oraz Bolesław Wierzbiański.

Komisję Rewizyjną stanowią: Józef Dubicki, Zbigniew Konikowski, Józef Proch i Władysław Wantuła.

Cenny Dar Związkowców

Biblioteka Narodowa w Warszawie Otrzymała System "Kardex"

"Każdy naród ma swoją Książnicę Narodową. My Polacy jesteśmy ze swojej szczególnie dumni, bowiem powstała jak Feniks z popiołów i dzisiaj, dzięki wysiłkowi nas wszystkich, liczy prawie 3 miliony woluminów i jednostek. W tym mozolnym trudzie jej odbudowy i rozbudowy jest duży wkład Polonii amerykańskiej, za co serdecznie dziękujemy."

Jest to fragment listu Kierownika Zakładu Uzupełniania Zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, dr. Stanisław Kamińskiego, do państwa Edwardostwa Różańskich w Chicago.

List ten zawiera również słowa serdecznej podzięki za wyjątkowo cenny i ważny w operacjach Biblioteki Narodowej dar, jakim jest system biblioteczny "Kardex," przekazany w czerwcu rb. do Warszawy właśnie z inicjatywy Lody i Edwarda Różańskich, a przy finansowej pomocy ze strony czterech działaczów związkowych: skarbnika ZNP Edwarda Moskala, dyr. Tadeusza Radosza oraz komisarzy z chicagoskich Okręgów —Kazimierza Musielaka (13) i Romana Kolpackiego (12). Zakup kosztował blisko $2,000.

4 szafy systemu "Kardex" zostały wysłane do Warszawy samolotem Polskich Linii Lotniczych LOT. Dzięki zrozumieniu sprawy przez LOT przesyłka nie została obciążona opłatą na przewóz.

Wraz z szafami "Kardex" wysłany został wielki zapas specjalnego papieru do druku odpowiednich kartotek bibliotecznych, potrzebnych właśnie do "Kardex." Papier ten podarowała firma Midland Paper Co., której reprezentantem w załatwianiu zakupów dla wydawnictw związkowych jest Mr. John Kay.

* * *

Warto przekazać różne informacje z listu dr. Kamińskiego do państwa dr. Różańskich, jako inicjatorów tego daru na rzecz Biblioteki Narodowej.

Pisze więc dr. Kamiński, że nadejście "Kardexów" było "największą sensacją" wśród pracowników Biblioteki Narodowej "pewnie po atlasie Frederica de Wita (Atlas Major) z 1725 r., który został zakupiony w ub. roku."

Autor listu podkreśla, że Biblioteka Narodowa potrzebuje poloniców. Co prawda w ub. roku poloniców zebrano "rekordową ilość—3,080 woluminów książek." "Jest to dużo, ale przypuszczam, że zaledwie ok. 50% wszystkich ukazujących się na całym świecie. Oprócz książek (druków zwartych, jak fachowo je nazywamy) w ub. roku zgromadziliśmy 172 tytuły czasopism polonijnych i w przeważającej liczbie pozyskaliśmy je drogą darów. Dary polonijne odgrywają w naszej pracy szczególną rolę."

Należy wyrazić uznanie wspomnianemu gronu działaczów Związku Narodowego Polskiego z racji przekazania Bibliotece Narodowej w Warszawie nowoczesnych urządzeń "Kardex," które będą służyły dla skorowidza w ilości kilkudziesięciu tysięcy kart bibliotecznych.

Polacy w Jamestown

Nakładem Fundacji Dobroczynności Kongresu Polonii, wyszło z druku przerobione i uzupełnione wydanie pamiętnika pod tytułem **"Jamestown Pioneers from Poland".**

Oryginalna książka pamiątkowa wydana była przez Kongres Polonii w roku 1958-mym, na 350-lecie przybycia pierwszych Polaków do Ameryki.

Ci Polacy, słusznie określeni jako "Pionierzy Jamestown z Polski" odegrali chwalebną rolę w założeniu, rozwoju i obronie pierwszej kolonii angielskiej w Ameryce, tj. Jamestown w Virginii.

* * *

Nowe wydanie tego pamiętnika zachowuje jego oryginalny tytuł (Jamestown Pioneers from Poland), podaje wszystkie znane fakty historyczne o Polakach w Jamestown i uzupełnia je opisem dwóch polonijnych uroczystości w Jamestown: — w roku 1953-cim i w roku 1958-mym.

Prezes Kongresu Polonii Alojzy A. Mazewski przednowie, zatytułowanej "Geneza Polonii Amerykańskiej" (The Genesis of American Polonia) wyjaśnia dlaczego Polonia przez 300 lat nie była świadoma swego chwalebnego rodowodu w Jamestown.

* * *

Ta książka pamiątkowa, "Jamestown Pioneers from Poland", jest to nabycia w cenie $3.50 w Wydawnictwach Związkowych — **Alliance Printers and Publishers, 1201 N. Milwaukee Ave., Chicago, Ill. 60622.**

John M. Matejek, Jr. Zastępcą Klerka Powiatu Cook

John M. Matejek, Jr.

Klerk Powiatowy Stanisław T. Kusper, Jr. mianował Johna M. Matejek, Jr. na stanowisko "Deputy Clerk of the Cook County Board of Commissioners."

Matejek jest młodym politykiem demokratycznego polskiego pochodzenia, liczy 29 lat oraz mieszka w Chicago Heights. W wyborach w listopadzie 1976 r. został on wybrany do stanowej Legislatury jako reprezentant z 10-go okręgu wyborczego.

Podając do wiadomości o tej nominacji klerk Kusper podkreślił, że zna wieloletnią działalność Matejka w organizacjach polonijnych oraz w działalności politycznej na rzecz Partii Demokratycznej.

"Witamy go jako cennego członka biura Klerka Powiatowego oraz członka sztabu Rady Powiatowej"—powiedział Kusper.

Należy wyrazić zadowolenie oraz uznanie dla klerka Kuspera z racji mianowania na ważne stanowisko powiatowe młodego Amerykanina polskiego pochodzenia.

Zip This Up!

Printed Pattern 4651

10½-18½

by Anne Adams

VERY CLEVER, the way hip seaming on the diagonal accents a leaner, longer-waisted effect. Zip up this easy casual in a hurry for fall doings.

Printed Pattern 4651: Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½. Size 14½ (bust 37) takes 2 1/8 yards 60-inch fabric.

$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

ANSWER to inflation — sew and save dramatic dollars! Send for NEW SPRING - SUMMER PATTERN CATALOG. Clip coupon for free pattern! Separates, jump-suits, day—evening dresses. Send 75c.

Instant Sewing Book $1.00
Sew + Knit Book $1.25
Instant Money Crafts $1.00
Instant Fashion Book $1.00

Henryk Sienkiewicz

Potop (I)

6

(Ciąg dalszy)

— Zdrajca z waćpana, Judasz!

— A nieprawda, bo jak całuję, to szczerze!... Chcesz się przekonać?

— Ani się waćpan waż!

Panna Aleksandra śmiała się jednak, a od niego aż łuna biła młodości i wesołości. Nozdrza mu latały jak młodemu źrebcowi szlachetnej krwi.

— Aj! aj! — mówił — co to za oczki, jakie liczko! Ratujcież mnie, wszyscy święci, bo nie usiedzę!

— Nie trzeba wszystkich świętych wzywać. Siedziałeś waćpan cztery lata, aniś tu zajrzał, to siedź i teraz!

— Ba! znałem jeno konterfekt. Każę tego malarza w smołę, a potem w pierze wsadzić i po rynku w Upicie biczem pędzać. Już powiem wszystko szczerze: chcesz waćpanna, to przebacz! — nie, to szyję utnij! Myślałem sobie tedy na ów konterfekt poglądając: gładka, gadzina, bo gładka, ale gładkich nie brak na świecie — mam czas! Ojciec nieboszczyk napędzał, żeby to jechać, a ja zawsze jedno: Mam czas! żeniaczka nie przepadnie! panny na wojnę nie chodzą i nie giną. Nie przeciwiłem się ze wszystkim woli ojcowskiej, Bóg mi świadek, ale chciałem wpierw wojny zażyć, jakoż na własnej skórze praktykowałem. Teraz dopiero poznaję, żem był głupi, bo mogłem i żeniaty na wojnę iść, a tu mnie delicje czekały. Chwała Bogu, że całkiem mnie nie usiekli. Pozwól waćpanna rączki ucałować.

— Lepiej nie pozwolę.

— Tedy nie będę pytał. U nas w Orszańskiem mówią: „Proś, a nie dają, to sam weź!"

Tu pan Andrzej przypił się do rączki panienki i całować ją począł, a panienka nie wzbraniała zanadto, żeby nieżyczliwości nie okazać.

Wtem weszła panna Kulwiecówna i widząc, co się dzieje, podniosła oczy do góry. Nie zdała jej się ta konfidencja, ale nie śmiała strofować, natomiast zaprosiła na wieczerzę.

Poszli tedy oboje, wziąwszy się pod ręce jakby rodzeństwo, do jadalnej izby, w której stał stół nakryty, a na nim wszelkich potraw obficie, zwłaszcza wędlin wybornych, i omszały gąsiorek wina moc dającego. Dobrze było ze sobą młodym, raźno i wesoło. Panna już była po wieczerzy, więc tylko pan Kmicic zasiadł i jeść począł z tą samą żywością, z jaką przedtem rozmawiał.

Oleńka spoglądała nań z boku, rada, że je i pije, potem zaś, gdy nasycił pierwszy głód, zaczęła znów wypytywać:

— To waćpan nie spod Orszy jedziesz?

— Bo ja wiem skąd?!... Dziś tu bywałem, jutro tam! Takem pod nieprzyjaciela podchodził jako wilk pod owce i co tam można było urwać, tom urywał.

— A żeś się to waćpan ważył takiej potędze oponować, przed którą sam hetman wielki musiał ustąpić?

— Żem się ważył? Jam na wszystko gotów, taka już we mnie natura!

— Mówił to i nieboszczyk dziaduś... Szczęście, żeś waćpan nie zginął.

— Ej! nakrywali mnie tam czapką i ręką jako ptaka w gnieździe, ale co nakryli, tom uskoczył i gdzie indziej ukąsił. Naprzykrzyłem się tak, że jest cena na moją głowę... Wyborny ten półgęsek!

— W imię Ojca i Syna! — zawołała z nieudanym przerażeniem Oleńka spoglądając jednocześnie z uwielbieniem na tego młodziana, który razem mówił o cenie na swą głowę i o półgęsku.

— Chybaś miał waćpan potęgę wielką do obrony?

— Miałem dwieście swoich dragoników, bardzo przednich, ale mi się w miesiąc wykruszyli. Potem z wolentarzami chodziłem, których zbierałem, gdziem mógł, nie przebredzając. Dobrzy pachołkowie do bitwy, ale łotry nad łotrami! Ci, co nie poginęli, prędzej później pójdą wronom na frykasy...

To rzekłszy pan Andrzej znów się roześmiał, wychylił kielich wina i dodał:

— Takich drapichrustów jeszcześ waćpanna w życiu nie widziała. Niech im kat świeci! Oficyjerowie — wszystko szlachta z naszych stron, familianci, godni ludzie, ale prawie na każdym jest kondemnatka. Siedzą teraz w Lubiczu, bo co miałem innego z nimi robić?

— To waćpan z całą chorągwią do nas przyciągnął?...

— Tak jest. Nieprzyjaciel zamknął się w miastach, bo zima okrutna! Moi ludzie też się zdarli jako miotły od ciągłego zamiatania, więc mi książę wojewoda hiberny w Poniewieżu naznaczył. Dalibóg, dobrze to zasłużony odpoczynek!

— Jedz waćpan, proszę.

— Ja bym dla waćpanny i truciznę zjadł!... Zostawiłem tedy część mojej hołoty w Poniewieżu, część w Upicie, a godniejszych kompanionów do Lubiczam w gościnę zaprosił... Ci przyjadą waćpannie czołem bić.

— A gdzież waćpana laudańscy ludzie znaleźli?

— Oni mnie znaleźli, gdym i tak już do Poniewieża na hiberny szedł. Byłbym i bez nich tu przyciągnął.

— Pij no waćpan...

— Ja bym dla waćpanny i truciznę wypił...

— Ale o śmierci dziadusia i o testamencie to laudańscy dopiero waćpanu powiedzieli?

— A, o śmierci to oni. Panie, świeć nad duszą mego dobrodzieja! Czy to waćpanna wysłałaś do mnie tych ludzi?

— Tego sobie waćpan nie myśl. O żałobie myślałam i modlitwie, więcej o niczym...

— Oni też to samo mówili... Ho! harde jakieś szaraki!... Chciałem im dać nagrodę za fatygę, to jeszcze się na mnie żachnęli i nuż przymawiać, że to może orszańska szlachta munsztuluki bierze, ale laudańska nie! Bardzo mi szpetnie przymawiali! Co ja słysząc myślę sobie tak: nie chcecie pieniędzy, każę wam dać po sto bizunów.

Na to panna Aleksandra chwyciła się za głowę.

— Jezus Maria! i waćpan to uczynił?

Kmicic spojrzał zdziwiony.

— Nie przestraszaj się waćpanna. Nie uczyniłem, choć się dusza zawsze we mnie na takich szlachetków przewraca, którzy równymi nam się być mienią. Alem sobie pomyślał: okrzyczą mnie niewinnie w okolicy za gwałtownika i jeszcze przed waćpanną obmówią.

— Wielkie to szczęście! — rzekła oddychając głęboko Oleńka — bo inaczej na oczy bym waćpana widzieć nie mogła.

— A to jakim sposobem?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Podróży Prezesa Mazewskiego Do Stanów Północno-Zachodnich

Tacoma, Washington (Zgoda) — Prezes ZNP Alojzy A. Mazewski, w towarzystwie Dyrektora Sprzedaży Ubezpieczeń Franciszka Spuli, zakończył rozległy objazd społeczności związkowej w północno zachodniej części kraju przemówieniami na Sejmiku Okręgu 16-go w niedzielę, 11-go lipca.

Podróż ich rozpoczęła się w czwartek, 7-go lipca wyjazdem z Chicago do Warsaw, North Dakota, gdzie witani i podejmowani byli przez prezesa Grupy 3043 James Osowskiego i reprezentanta sprzedaży ubezpieczeń Edwarda Gudajtisa.

Zebranie rozwojowe w Warsaw odbyło się w parafii św. Stanisława, której proboszcz, ks. Stanisław Duda odnosi się do Związku z serdeczną przyjaźnią i uznaniem.

Prezes Mazewski przemówił na temat ogólnych spraw organizacyjno rozwojowych, które nabierają szczególnego znaczenia w niniejszym okresie, gdy ZNP zbliża się do swego chwalebnego stulecia.

Dyrektor Sprzedaży Ubezpieczeń, p. Spula fachowo wyjaśnił wszystkie formy ubezpieczeń związkowych oraz służył radą w tym, jak zapisywać nowych członków do organizacji.

Pod koniec tego zebrania, prezes Mazewski otrzymał 38 aplikacji nowych członków na ogólną sumę ubezpieczenia $174,000.00. W sumie tej były 33 aplikacje wręczone przez Edwarda Gutajtis na sumę $199,000.00 i cztery aplikacje wręczone przez Ambrozego Kuźnia na sumę $55,000.

* * *

Następnego dnia, 8-go lipca, prezes Mazewski i p. Spula przybyli do Portland, Oregon, gdzie witał ich komisarz Okręgu 16-go James Hicker.Wieczorem tego dnia odbyło się zebranie rozwojowe w Polskiej Bibliotece, zorganizowane przez Grupy 195 i 2985.

Prezesem Grupy 195 jest były komisarz Okręgu Franciszek Zielony, a prezesem Grupy 2985 jest William H. Kirk. W obradach brał również udział prezes Gminy 93-ej Władysław J. Sopke.

Po wyjaśniających przemówieniach prezesa Mazewskiego i p. Spuli wywiązała się ożywiona dyskusja na temat prac i zagadnień rozwojowych.

Wielu mówców podkreślało, że jest to pożyteczną i wielce pomocną sprawą, aby główni urzędnicy Związku odwiedzali poszczególne Okręgi i wyjaśniali sprawy rozwojowe.

* * *

W sobotę, 10-lipca, prezes Mazewski i p. Spula udali się do Tacoma, Washington, gdzie wygłosili przemówienia i przeprowadzili dyskusję z delegatami do Sejmiku Okręgu 16-go.

Sejmik rozpoczął się 11-go lipca uroczystą sumą w kościele SS. Piotra i Pawła.

Po zagajeniu obrad przez komisarza Hicker, przemówienie wygłosił prezes Mazewski, podkreślając szczególne znaczenie obecnego okresu, który jest niejako wstępem do stulecia ZNP i apelując o wzmożoną pracę werbunkową.

Po południowa sesja Sejmiku poświęcona była sprawom organizacyjno rozwojowym.

* * *

Wieczorem tego dnia odbył się bankiet przygotowany przez Grupę 156-tą, której prezesem jest Franciszek C. Soikowski.

Program zagaił p. Soikowski a przewodniczącym był komisarz James Hicker.

Główne przemówienie na temat Stulecia ZNP wygłosił prezes Mazewski.

Radny miasta, J. Schroeder, w imieniu Mayora Gordona Jonstona wręczył prezesowi Mazewskiemu tradycyjny klucz gościnności do miasta.

W imieniu gubernatora stanu Dixie Lee Ray przemówił Warren Christenson. Błogosławieństwa udzielił ks. J. Cebula.

Program wzbogacony był grą na fortepianie przez Antosia Hicker, oraz występem zespołu tanecznego, Polonia Dancers pod dyrekcją Basi Kapczyk.

Strajk Kierowców

Roboty drogowe koło Springfield zostały zatrzymane w czwartek, ponieważ kilkunastu kierowców należących do Związku Zawodowego Kierowców zaczęło strajk. Przedstawiciele Związku oznajmili, że z 2,500 ich członków nie podpisano nowego kontraktu, choć dawny, trzyletni kontrakt wygasł 30 kwietnia.

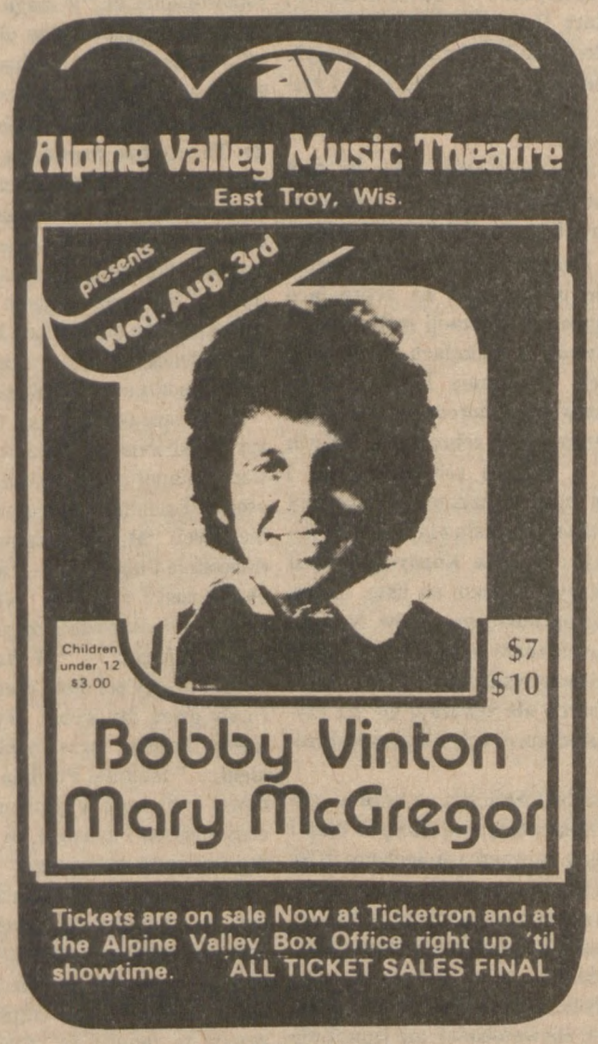

Z Korpusu Pom. 141 Plac. SWAP

Korpus Placówki 141 SWAP zaprasza do udziału w Wycieczce do polskich Ojców Saletynów, w niedzielę, 7-go sierpnia. Zbiórka przy Armitage i Leavitt oraz Milwaukee i Central Park Avenue. Przejazd i 2 posiłki w klasztorze $10.00 od osoby.

W niedzielę, 21-go sierpnia urządzamy Wycieczkę do Pol. Ojców Karmelitów Bosych, w Munster, Ind. Opłata za przejazd i 2 posiłki w klasztorze $10.00 od osoby. Zbiórka przy Armitage i Central Park Ave. Prosimy w sprawie rezerwacji dzwonić do prezeski, Henryki Michałowskiej, tel. 342-4150, lub do prezeski Stow. Matek Pol. Am. Weteranów, Jadwigi Gackowskiej, tel. 486-4812, lub do b. prezeski Korpusu, Marii Stachon, tel. 622-5954, lub do kierowniczki H. M. Stermińskiej, tel. 276-5891.

W niedzielę, 27-go listopada, urządzamy zabawę benefisową, z której dochód jest przeznaczony w całości na pracę weterańską, na zapomogi dla chorych i na współpracę z Placówkami i Korpusami oraz pracę społeczno-narodową. Wydane będą książki losowe.

Henryka Michałowska, prezeska; Helena M. Stermińska, sekretarka.

Letnie Zabawy I Konkursy W Wright College

Letnie Szaleństwo II, osobliwość letniego programu gier i konkursów dla dzieci, nastoletków i dla dorosłych, odbywać się będzie 11 sierpnia, czwartek, od godziny 11 w Wright College, 3400 N. Austin Ave.

Sąsiedzi i przyjaciele kolegium zaproszeni są na festiwal, który ma w programie ciekawe atrakcje, a między innymi konkurs latających papierowych samolotów. Nagrody będą przyznawane w kategoriach wieku do lat 9 i od lat 10. Dzieci poniżej lat 6 powinny przyjść pod opieką dorosłych.

Sekretarka finansowa Józefa May będzie zbierać składki członkowskie już od godziny 7:oo wieczorem.

Podajemy do wiadomości wszystkich członków, że normalne posiedzenia rozpoczną się już w miesiącu wrześniu 1977.

Walter Tokarz — korespondent.

William Lemański Kierownikiem Stacji WCFL

William A. Lee, generalny zarządca stacji radiowej ACFL—Chicago, mianował Williama J. Lemańskiego kierownikiem stacji WCFL — od dnia 1 sierpnia 1977.

Lemański przyjęty został do sztabu WCFL w kwietniu 1976 roku, w charakterze zarządcy szprzedaży. Przed wstąpieniem do WCFL był on wyk. księgowym w CBS w Chicago i RKO — General. Lemański mieszka w Westchester, Ill., z żoną i trojgiem dzieci.

Z Pol-Am Ligii Realnościowej

Zarząd Polsko-Amerykańskiej Ligii Realnościowej uprzejmie zawiadamia wszystkich swoich członków i sympatyków, że kolejne miesięczne zebranie organizacji odbędzie się w czwartek, 4-go sierpnia, o godzinie 12-ej w południe w restauracji "Przybyło House of White Eagle" pod numerem 6845 N. Milwaukee Ave., Niles. Goście mile widziani.

Do zobaczenia.

Viktor Zielecka-prezes, 282-2700; Maria Jeske—sekr. korp., 282-7979.

Lekarstwa do Polski
wysyłajcie przez
APTEKĘ GLASZERA
Fachowa obsługa, 35 lat doświadczenia
957 N. Ashland Ave., Chicago, Ill. 60622
3 blok od Division ul., Augusta Blvd. i Kennedy Ex-Way.

Grupa 2727 ZNP Krótkie Zebranie

Tow. "Białego Orła" Grupa 2727 ZNP zawiadamia swoich członków, że jakkolwiek w sierpniu nie będzie regularnego posiedzenia, jednakowoż jest wiele nowych spraw do załatwienia, które powinny być rozpatrzone w krótkim czasie, przeto prezes Frank Goryl prosi o przybycie 5-go sierpnia do sali posiedzeń przy 48-ej i Wood ul. (sala Weteranów) — na godzinę 7:30 wieczorem.

Zebranie Gr. 126 Polki Nadwiślańskie

Tow. Polki Nadwiślańskie, Zw. Polek w Am., odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, 7-go sierpnia, o godz. 2-ej po południu, w dolnej sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave. Prosimy o przybycie i nowe członkinie.

B. Adamkiewicz, prezeska; E. Pakula, sekr. prot.

Klub Marynarski Morskie Oko

W niedzielę, dnia 7 sierpnia, Klub Marynarski urządza pielgrzymkę do Ojców Franciszkanów w Burlington, Wis., na odpust do Matki Boskiej. Odjazd z 48-ej i Western o 7:30 rano; z 47-ej i Wolcott o godzinie 7:35 rano, zaś z 51-ej i Ashland o 7:45 rano. Prosimy wszystkich by byli na czas. Bilety po $6.00 od osoby. Można będzie zakupić obiad po $3.50 od osoby, więc prosimy zamawiać rezerwacje, telefonować do Białek, 434-1388 lub do Wilczak 847-41169. Mary Ann Białek, korespondentka.

Czy Dojdzie Do Procesu Kata Jarosławia?

Dortmund, Niemcy Zach. — Ponad dziewięć lat potrzebowała prokuratura, by przygotować akt oskarżenia przeciwko volksdeutschowi z Jarosławia w Polsce, dziś 67-letniemu **Franzowi Schmidtowi.**

Polscy świadkowie jego zbrodni relacjonowali prokuraturze bardzo szczegółowo o wyczynach tego byłego obywatela polskiego, który oddał się do dyspozycji okupanta i został zaangażowany przez SD — Sicherheitsdienst czyli służby bezpieczeństwa w Krakowie i przydzielony do Jarosławia w charakterze funkcjonariusza kryminalnego i tłumacza.

W Jarosławiu dopuścił się licznych morderstw na Polakach i Zydach; m.in. świadkowie stwierdzają, że Schmidt uczestniczył w masowym mordzie przy dawnych murach klasztornych i zastrzelił przy różnych okazjach, raz 17-letnią dziewczynę, raz starą kobietę, a innym razem jeszcze jedną kobietę, która rzuciła mu się pod nogi, błagając o litość.

Mimo to Schmidt przez wszystkie lata dochodzeń, aż do roku bieżącego, kiedy władze doszły do wniosku, iż może on uciec, pozostawał na wolności. Prokuratura przesłuchała również świadków z innych krajów, m. in. z USA i Izraela.

W dalszym ciągu nie ma jeszcze decyzji sądowej o wszczęciu przeciw Schmidtowi rozprawy głównej. Schmidt stosuje unik, twierdząc, że świadkowie mylą go z innym człowiekiem o tym samym lub podobnym nazwisku. Wykręt chyba w tym wypadku nie chwyci, gdyż rozpoznali go świadkowie, wśród nich tacy, którzy chodzili z nim razem do szkoły i wśród których żył do napaści hitlerowskiej na Polskę.

Zimerman w Salzburgu

Na sławnym festiwalu muzycznym w Salzburgu ma odbyć się jesienią koncert, w którym wezmą udział zdobywcy pierwszych nagród Konkursu Chopinowskiego. W koncercie mają wziąć udział Włoch Maurizzio Pollini; Argentynka Marta Argerich i ostatni laureat Konkusu, polski pianista, Krystian Zimerman.

Kalendarzyk Posiedzeń

PIĄTEK, 5-go SIERPNIA

Tow. Polska w Ogniu, Grupa 1900 ZNP odbędzie swe mies. posiedzenie w piątek, dnia 5-go sierpnia, o godz. 8-ej wieczorem, w Louis Hall, pnr. 1001 N. Wolcott ave. Ze względu na ważne sprawy organizacyjne, które będą omawiane, zarząd prosi o przybycie wszystkich członków na to posiedzenie.

Tadeusz Pyrchla, prezes; Anna Nikiel, sekr.

Z Tej Biednej Ziemi Ojców Naszych

Wszystkie zamieszczane w tej kolumnie teksty, informacje i wiadomości zaczerpnięte są z prasy krajowej:

"...kolega zapytał mnie jako fachowa z branży dziennikarskiej, co sądzę o wiadomości podanej przez dziennik radiowy: "W ciągu ostatniego weeekendu nikt w Chicago nie został zamordowany". Powiedziałem, że to jest bardzo ciekawa i krzepiąca wiadomość, gdyż statystyki dowodzą, że ostatni taki weekend trafił się w roku 1974, czyli krzywa morderstw poszła jakby w dół (statystycy obliczają dziś prawie wszystko; pisarz amerykański Kurt Vonnegut podaje przeciętną długość męskiego członka, a także jego średnicę, niestety, w calach, a wydawnictwo polskie zaniedbało przeliczenia tego na centymetry). Wiadomość z Chicago zredagowana jest w duchu dawnej szkoły dziennikarskiej, która preferowała wiadomości niezwykłe, osobliwe, świadczące o jakichś anomaliach; na przykład fakt, że w Chicago zamordowano w ciągu weekendu siedem osób nie znalazłyby się w biuletynach agencyjnych. Teraz panuje raczej inna szkoła: podaje się informacje zwykłe, przeciętne, z normalnego życia, na przykład, że rolnicy wyszli w pole, a kury znoszą jaja po obniżonych już cenach. Pod tym względem człowiek współczesny mniej jest nastawiony na różne denerwacje: redaktor już zadba, aby spał spokojnie".

Michał Radgowski — Kino dzienne, tyg. "Polityka".

* * *

W "Życiu Warszawy" ukazało się ogłoszenie: "Dziennikarz telewizyjny poszukuje mieszkania".

A zwykły dziennnikarz to już nie znalazłby kąta w naszej stolicy? — zapytuje Żywocik Literacki w "Życiu Literackim" nr. 26 z tego roku.

* * *

Z cyklu: głębokie myśli i błyskotliwe sformułowania fagasów partyjnych.

"Jeżeli decyzje będą przemyślane i logiczne — autorytet obroni się sam" — powiedział Edward Szymański, I sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR we Włocławku, a tygodnik "Polityka" wydrukował tę złotą myśl na pierwszej stronie numeru 23.

* * *

"Ostatnio spółdzielnia "Zdrowie" zwróciła się do Urzędu Miasta z prośbą o przydział czystego spirytusu. Nawiasem mówiąc rocznie potrzebuje go tylko 10 litrów... Brak spirytusu uniemożliwia pracę spółdzielni. Mimo to jednak "Zdrowie" otrzymało od Urzędu Miasta odpowiedź odmowną, którą cytujemy:

"...postanawia odrzucić wniosek na zakup spirytusu wymienionego w piśmie z dn. 30 stycznia br. ze względu na konieczność zaspokojenia potreb indywidualnych odbiorców" — 'Express Wieczorny".

Spółdzielnia "Zdrowie" zajmuje się wykonywaniem analiz, badaniami labortoryjnymi i robieniem zastrzyków.

* * *

Z rozmowy pomiędzy Dyrektorem Poczty Warszawa 2 a red. Zimakowska, wydrukowanej w "Życiu Warszawy":

— Dlaczego listy ekspresowe chodzą jak zwykłe?

— A jak mają chodzić skoro są przewożone tymi samymi pociągami, a czasem nawet w tych samych workach co zwykłe listy?

— Czy jest wobec tego sens płacić za ekspres cztery razy tyli co za zwykły list?

— Teoretycznie sens taki istnieje...

* * *

W Muzeum Narodowym w Krakowie "mieści się stołówka, która choć niewielka, posiada usytuowany nieco z boku, w najatrakcyjniejszym kącie stolik, zarezerwowany dla dyrektora. I nieważne czy dyrektor jest akurat w pracy czy nie, czy zjadł już czy dopiero ma przyjść, nikomu z pracowników siadać przy specjalnym stoliku nie wolno.

Nieobytych — w stołówce jadają także rodziny pracowników — którzy ośmielą się przy nim zasiąść, kelnerki grzecznie, ale stanowczo przepraszają. Wyjątkowa możliwość zjedzenia obiadu przy dyrektorskim stoliku jest odbiciem aktualnej pozycji zajmowanej na drabinie muzealnej hierarchii". "Kultura" (warszawska).

* * *

"W Tarnowie robią olimpiadę wiedzy o Francji; w Poznaniu olimpiadę języka angielskiego; PAP donosi z właściwą tej agencji protokolarną śmiertelną powagą o warszawskim "Finale olimpiady wiedzy o gospodarce zywnościowej"; rekord wszelako należy niewątpliwie do Krakowa, gdzie, jak podaje całkiem serio pewien tutejszy organ codzienny (ale nie powiem jaki, bo zaprzyjażniony), odbyła się "I olimpiada znajomości przepisów drogowych". Uważacie Państwo: Pierwsza! Kraków Miejscem Pierwszej Olimpiady! Któż to brał udział w owej historycznej imprezie? Otóż, jak podaje wspomniany organ "...uczestnivczyli uczniowie I klas Liceum im. Nowodworskiego". To już nie olimpiadomania, to jakieś olimpiadurstwo. Tym grożniejsze, iż pod patronatem pedegogów. Tak dziś rozpanoszone mieszanie pojęć, karmione oportunizmem dorosłych, zyskać musi widać wcześniejsze warunki rozwijania. Na razie konkursik nazywa się olimpiadą; niechaj się dzieciaki przyzwyczają. Potem już same, kiedy na przykład podleją trawnik, grzmieć będą o czynie społecznym wartości tylu i tylu złotych. Na koniec zrobienie na przykład paru byle jakich klamek (porządnych już od dawna nikt nie robi) ogłaszać będą przez PAP i telewizję krokiem postępu w gospodarce narodowej".

Olgierd Terlecki — "O roku uff..." (ZL).

* * *

"W prasie, radio i telewizji rozplenił się zwyczaj używania słów "produkcja", "warchlak" i "zagłębie" w najmniej oczekiwanych i absurdalnych kontekstach, jak na przykład "Rzeszowszczyzna jest zagłębiem produkcyjnym truskawek". Proponujemy inne zwroty: "maciora wyprodukowała tuzin warchlaków (skąd uboczny wniosek, że puściła się wiarołomnie z odyńcem) i "Giewont jest zagłębiem szarotek".

Oczywiście, można by przywrócić do czci określenia "hodowla", "uprawa" i "prosię," lecz my, Polacy, łatwizną gardzimy".

"Życie Literackie".

* * *

"W gazecie ukazało się ogłoszenie, że zakład badania współczesnych problemów kapitalizmu przy RSW 'prasa" wynajmie na siedzibę willę albo dwie. Widocznie to zbyt trudno wczuć się w problemy kapitalizmu, rezydując dajmy na to w baraku".

"Polityka".

* * *

"Głos Wybrzeża" porównując jazdę pociągiem z Gdańska do Berlina i kolarzy w Wyścigu Pokoju informuje, że "70 lat temu pociągi jeździły u nas ze średnią szybkością 60 km na godzinę, a cykliści — 35 kilometrów na godzinę, obecnie zaś odwrotnie".

* * *

"W Polsce nie ma województw. Są księstwa. Edward R. rolnik z woj. olsztyńskiego nabył w Brańsku w woj. białostockim 54 prosięta, które wiózł wraz ze wszystkimi kwitami i zezwoleniami weterynaryjnymi. Po przekroczeniu granicy województwa łomżyńskiego, w Zambrowie, milicja zarekwirowała prosięta i zamknęła w PGR Poryte-Jabłoń. Parę zdechło, następne dogorywają".

"Zielony Sztandar".

Co Przynoszą Wykopaliska?

Slady kanalizacji miejskiej, łazienek w domach mieszkalnych, odkryto w Azji, w Indiach oraz w Pakistanie — na terenie miast Monhendzo-Daro i Harappa.

W odkopanych ruinach pałacu królewskiego w Knossos — stolicy Wyspy Krety — podziwiać można również zdobione mozaikami komnaty kąpielowe sprzed około 4 tys. lat.

Wodę do miast trzeba było nieraz doprowadzać z daleka. W tym celu budowano wodociągi, wsparte na kamiennych lub ceglanych łukach. Najwspanialsze urządzenia tego rodzaju istniały podobno w Niniwie, w stolicy Asyrii (kraj w dorzeczu Eufratu i Tygrysu).

Wodociągi, czyli akwedukty, budowali również Rzymianie. Doprowadzały one wodę z gór. Mieszkańcy Rzymu korzystali z licznych łaźni publicznych. Oprócz tego w domach zamożnych Rzymian istniały nie tylko łazienki, ale i ubikacje z bieżącą wodą.

Rzymianie wynaleźli też urządzenia do ogrzewania mieszkań. Natomiast ogrzewanie podobne do współczesnego ogrzewania centralnego wprowadził Anglik W. Cooke w roku 1745.

NAJTANIEJ AJŁATWIEJ AJSZYBCIEJ

PRAWO JAZDY

Można uzyskać ucząc się w Szkole J. Olszewskiego

JÓZEF OLSZEWSKI

Uczymy skutecznie bezpiecznego kierowania autem, nawet osoby bojaźliwe, nerwowe, starsze wiekiem i kierowców wzywanych na egzamin powtórny.
PROWADZIMY KURSY DLA MAŁOLETNICH.
Po ukończeniu Kursu, prawo jazdy mogą także otrzymać: osoby nie mówiące po angielsku, lub nieposiadające stałego pobytu.
POSIADAMY nowe ochładzane auta i cierpliwych z długoletnią praktyką doświadczonych instruktorów.
ZAPISY codziennie od 9-ej do 7-ej wieczorem; w soboty do godz. 1-ej po południu.
Kursy rozpoczynamy w każdy poniedziałek o godz. 10-ej rano i 6-ej wiecz.

889-7181

A PROGRESSIVE DRIVING SCHOOL
5621 W. FULLERTON
"KTO ZE MNĄ JEDZIE TEN NIE ZAWIEDZIE"

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Publ.shed Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c

Przeciw Brudom w TV

Sieć telewizyjna ABC znalazła się pod zakrojonym na szeroką skalę obstrzałem z racji planowanego wyświetlenia pornograficznego filmu seryjnego pt. "SOAP". Opozycja przeciw brudom w programach telewizyjnych przybrała tym razem rozmiary akcji ogólnokrajowej. Organizacje religijne i społeczne zjednoczyły się w wysiłkach przeciw "SOAP", organizując "The Coalition for no "SOAP". Do tej centrali wchodzą m. in. Catholic League for Religious and Civil Rights, International Federation of Catholic Alumnae i National Council of Catholic Women.

Kompania ABC—TV jak dotąd nie godzi się na żądania różnych grup społecznych, aby mogły obejrzeć film przed jego wyświetlaniem jesienią tego roku.

Dla przykładu szef U.S. Catholic Conference, Office of Film and Broadcasting, ks. Patrick Sullivan wyczekuje od czerwca na odpowiedź ABC w sprawie możliwości obejrzenia filmu, choć w Milwaukee, Wis., gdzie znajduje się siedziba organicacji Catholic League, lokalna stacja ABC zgodziła się na pokazania fragmentów filmu, gdy zostaną przeprowadzone pewne zmiany, będące wstępnym skutkiem akcji protestatycyjnej przeciw "SOAP".

Wspomniana Koalicja przeciw "SOAP" zamierza zastosować różnorakie naciski, aby nie doszło do wyświetlania filmu, który pokazuje w straszliwej karykaturze życie ludzkie, gloryfikuje w sposób wulgarny zjawiska zbrodni, przestępstw i gwałtów, szerzy "pogardę dla życia", jak to ujął Denver Catholic Register. Inne pismo katolickie, Today's Catholic w San Antonio, Tex., wystąpiło z wezwaniami, aby społeczeństwo żądało odebrania licencji lokalnej stacji ABC, jeśli ona wyświetli film.

Koalicja zamierza wystąpić do dyrekcji ABC z formalnym żądaniem skasowania serii "SOAP", jak też wystąpi do wszystkich stacji sieci ABC-TV, aby nie wyświetlały filmu. Wreszcie przeciwnicy brudów w telewizji planują zwrócić się do 100 czołowych kompanii, ogłaszających się w telewizji, aby nie ogłaszały się w ramach filmu "SOAP".

Należy pokreślić, że nie tylko katolickie środowiska społeczne rozwijają w skali ogólnokrajowej akcję przeciw wyświetlaniu "SOAP". Kompania ABC-TV znalazła się pod obstrzałem i ze strony organizacji religijnej, Southern Baptist Convention, której rzecznik oświadczył m. in. co następuje: "ABC ujawnia, że gotowa jest do zatruwania umysłów dzieci, byle tylko mieć z tego zyski". Prezes wspomnianej organizacji religijnej, Jimmy R. Allen powiedział, że sprawa filmu "SAP" roznieci protesty publiczności, która jest świadoma, że jest karmiona brudami oraz jest głęboko zainteresowana moralnym klimatem w kraju.

Kompania ABC-TV stara się wykręcić w tej sprawie przysłowiowym sianem i głosi w swojej propagandzie, że film "SOAP" jest "wyrafinowaną farsą dla dorosłych". Przywódcy baptystów odrzucają takie ujęcie, stwierdzając jednocześnie, że film przedstawia takie zjawiska, jak zdradę małżeńską, homoseksualizm, perwersję i impotencję w sposób, który jest wulgarny i stanowi zagrożenie dla zdrowia moralnego społeczeństwa, a szczególnie młodzieży. Są też w filmie fragmenty rasistowskie.

Słowem "SOAP" szerzy moralne brudy. Film ten nie powinien być wyświetlany. Kompania ABC-TV stoi wobec odpowiedzialności wyjątkowo wielkiej wagi. Społeczeństwo ma prawo żądać, aby skasowano plan wyświetlania filmu.

Nie Tędy Droga

Wyborcy w Illinois usunęli fachowego i dobrego kontrolera (Lindbergha), powierzając to b. ważne stanowisko w rządzie stanowym "liberalnemu ideologowi" Michael'owi Bakalisowi. Po doświadczeniach z "liberałami" z obydwu partii (np. b. gub. Walker, b. mayor New York Lindsay) wiemy, że mówią to — co wyborcy chcą słyszeć, krytykują surowo "maszyny" partyjne swoich oponentów, ale sami są zdolni do gorszego partyjnictwa niż najbardziej "maszynowi" naganiacze.

Nie czekaliśmy długo, by przekonać się, że kontroler Bakalis jest typowym "liberałem", który mówi pięknie, ale robi co innego. Gdyby wierzyć słowom, należało by się spodziewać, że "liberał" Bakalis będzie kierował się równością i sprawiedliwością, troszcząc się o każdego człowieka. Tych, którzy tak myśleli, spotkał zawód.

Kilka dni temu kontroler Bakalis oświadczył, że tylko pracownicy należący do związku zawodowego otrzymają podwyżkę płac. Gub. Thompson postąpił słusznie, krytykując tę decyzję kontrolera. Nasuwa ona kilka pytań.

Dlaczego pracownik należący do związku zawodowego ma otrzymywać wyższą zapłatę niż pracownik wykonujący tę samą pracę, ale nie należący do związku zawodowego?

Czy zadaniem kontrolera stanowego jest napędzanie pracowników do związków zawodowych?

Nie spodziewamy się szczerej odpowiedzi na te pytania, bo rzuciły by cień na "liberalnego ideologa" w rządzie stanowym. Możemy je znaleźć sami.

Bakalis ma zamiar kandydować na gubernatora w 1978 roku (obecna kadencja gubernatora jest dwuletnia, następne będą czteroletnie). Jego decyzja ma przekonać "bossów" unijnych, że jest "ich" człowiekiem i powinni rzucić wszystkie swoje środki, by mu pomóc w uzyskaniu nominacji demokratów, a potem w wyborach.

Bakalis uważa stanowisko kontrolera za odskocznię do stanowiska gubernatora. Nie ma w tym nic zdrożnego. Tylko ambitni pną się w górę. Ale pewniejszą drogą do celu jest solidne wykonywanie obowiązków i troska o dobro całego stanu niż chwyty polityczne i schlebianie małym, ale wpływowym grupom nacisku politycznego, które dysponują dużymi funduszami. Gub. Walker przekonał się, że wyborcy szybko poznali się na jego sztuczkach politycznych.

Ogródki Warzywne

I na terenie Chicago, jak też szczególnie w osiedlach podmiejskich, można zaobserwować przy domach ogródki warzywne. Oczywiście brak ich przy kosztownych rezydencjach, ale zielenią się przy domach jednorodzinnych, jak też na parcelach wolnych od zabudowania. I zarówno miłośnicy grzebania się w ogródkach, jak i mający liczniejsze rodziny odkryli w ostatnich latach, że po prostu opłaca się uprawiać warzywa na własny użytek, bo ich ceny na rynku handlowym stale wzrastają.

Okazuje się, że w wielu tysiącach miast i osiedli na terenie Stanów pozakładane zostały ogródki warzywne w ostatnich pięciu latach na tak szeroką skalę, że w niektórych miastach trzeba było utworzyć specjalne agencje władz samorządowych, zajmujące się sprawami, jakie wynikają z tego miejskiego ogrodnictwa.

Departament Rolnictwa przeznaczył w tym roku półtora miliona dolarów na programy, mające na celu informowania domorosłych ogrodników — czy też, jak mówią niektórzy sarkastycznie, "miejskich farmerów", o zasadach ogrodnictwa w warunkach miejskich. Z raportów Departamentu wynika, że szczególne zasilenie miejskiego ogrodnictwa występuje w New Yorku, Chicago, Filadelfii, Los Angeles, Detroit i Houston. Są o więc metropolie, ale choćby pobieżne obejrzenie osiedli podmiejskich w rejonie wielkiego Chicago wykazuje, że i małe skupiska ludzkie są zainteresowane uprawą warzyw przy domach, skoro można mieć przez cały okres letni świeże warzywa z własnej uprawy, a nawet można niektóre zamarynować na okres jesienno-zimowy. — Oszczędności w budżetach domowych są oczywiste, bo przecież warzywa są drogie. Niewielkie, koszty poniesione na nasiona czy też sadzonki, przynoszą wielokrotny zysk w postaci świeżych warzyw, a praca włożona na rzecz pielęgnowania ogródków warzywnych przy domach stanowi dla wielu zarówno dobre ćwiczenie fizyczne, jak i odprężenie psychiczne, szczególnie po pracy umysłowej.

Można więc zakończyć te uwagi wezwaniem na przyszły sezon wiosenny:

Zakładajcie przy domach ogródki warzywne!

To i Owo

W grocie w północnej Grecji archeolodzy znaleźli najstarszy szkielet w Europie. Oblicza się, że szkielet ma 700,000 lat. W grocie stwierdzono, że ówczesny człowiek używał już ognia. Szkielet nazwano "Człowiekiem Petralona" od nazwy groty.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Odszkodowania Lekarskie i Astrologia

GWIAZDA POLARNA — W Sredniowieczu pewien Anglik, ranny w prawy kciuk, przywołał na pomoc trzech chirurgów. Ci, za jego zgodą przypalili ranę, aby zatamować krwawienie. Ów Anglik podał następnie tych chirurgów do sądu, żądając zadośćuczynienia za okaleczoną rękę. Sąd wszakże uniewinił trzech cyrulików, gdyż w krytycznym dnie księżyc był ciemny i znajdował się pod złowrogim wpływem konstelacji Wodnika.

Obecnie wielu Chirurgów pragnęłoby, aby sądy uwzględniły okoliczności łagodzące kategorii astrologicznej w czasie procesów, wytyczanych lekarzom przez pacjentów. Coraz częściej bowiem lekarze pozywani są przed sądy. Coraz większe odszkodowania są zasądzane i coraz wyższe w związku z tym są stawki ubezpieczeniowe, pobierane od lekarzy, asekurujących się od odpowiedzialności cywilnej. W Stanach Zjednoczonych liczba procesów o odszkodowanie od lekarzy w porównaniu z 1969 rokiem wzrosła dziesięciokrotnie. W trzydziestu pięciu przypadkach sądy zasądziły odszkodowanie w wysokości od miliona dolarów wzwyż, a stawki ubezpieczeniowe od odpowiedzialności cywilnej (za błędy lekarskie), które i przetem były bardzo wysokie, zwiększyły się od 3 do 7 razy.

Choć sytuacja w Stanach Zjednoczonych jest pod tym względem wyjątkowo niekorzystna dla lekarzy, w krajach Europy Zachodniej zaczyna ona także wywoływać pewne niepokoje, na przykład francuska organizacja lekarska wypłaciła w 1962 roku odszkodowania w 144 przypadkach: najwyższe odszkodowanie wynosiło 100,000 franków. W 1970 roku wypłacono już 576 odszkodowań, przy czym najwyższe wynosiło 900,000 franków. Według ankiety przeprowadzonej w Stanach Zjednoczonych utrata nogi wskutek błędu lub zaniedbania lekarzy może pociągnąć za sobą odszkodowanie w wysokości do 900,000 dolarów, gdy tymczasem odszkodowanie za utratę nogi w wypadku drogowym nie przekracza sumy 80,000 dolarów. Lekarze są zdania, że zarówno ogromna liczba procesów, jak i wysokość odszkodowań są powodowane częściowo tym, że adwokaci otrzymują od powodów (pacjentów) tym wyższe honorarium, im wyższe odszkodowanie zdołają wyprocesować.

20,000 Palców Rocznie

NARODOWIEC, FRANCJA — Dziennik "Dallas Evening News" ujawnił ostatnio, iż ilość palców u nóg odciętych przez mechaniczne maszynki do strzyżenia trawników, zwiększa się w Ameryce w sposób zastraszający. W ciągu roku Amerykanie tracą przeciętnie 20,000 palców u nóg przez te maszynki do strzyżenia.

Cyfry te zdawałyby się potwierdzać, że o ile rolnictwu brakuje rąk do pracy, o tyle nie może ono narzekać na nadmiar palców u nóg.

Stwierdziwszy powyższe dane, dziennik z Teksasu nie zaniedbuje jednak "ekologów", jakbyśmy nazwali zwolenników ochrony środowiska naturalnego, występujących coraz energiczniej przeciw zatruwaniu powietrza, hałasowi, nowym budowlom na terenach zarośniętych drzewami, zagajnikami, trawą, paprociami itp. Schlebiając "ekologom" których głosy przy wyborach zaczynają się coraz poważniej liczyć (nie tylko w Ameryce) kładzie nacisk na piękno środowiska naturalnego (zapominając o odciętych palcach w bucie) i prawie codziennie zamieszcza poezje o malowniczości uroczysk i zagajników, ozdabiających łagodne pagórki Teksasu.

Fotografie pięknie ostrzyżonych trawników, wśród których wiją się wysypane żwirem chodniki, okalające kolorowe klomby kwiatów, przenoszą czytelniczki w krainę marzeń.

Dwadzieścia tysięcy obciętych palców u nóg? Furda! Palce nie odrosną, to prawda — pisze dziennik, ale bez nich też można żyć.

"Dallas Evening News" kończąc rozważania nad ekologią, zamyka bilans prozaicznym twierdzeniem, iż nie można sporządzić jajecznicy bez rozbica skorupek jaj!

A może by tak, mimo wszystko warto pomyśleć o ulepszeniach maszynek do strzeżenia trawy, bo u nas jakoś o wypadkach obcinania palców w ogrodach nic nie słychać.

Czyżby wynalazczość Amerykanów zawiodła? Eh! Chyba nie. Towarzystwa asekuracyjne nie zajęły jeszcze stanowiska w tej sprawie, choć w USA bywa wszystko ubezpieczone.

T.Y.

Szperacz

Wandzia w Krainie Czarów

Obywatelka (towarzyszka?) Wanda Falkowska wybrała się do krainy czarów, a co tam zobaczyła usłyszała i przeżyła, starannie opisała. Ale nie sądźcie, że chodzi o "krainę czarów", przez którą wędrowała mała Alicja, bohaterka ślicznej opowieści angielskiej dla dzieci. Nie — ta czarodziejska kraina to po prostu Związek Sowiecki. W jednym z ostatnich numerów warszawskiej "Polityki" ukazała się obszerna "korespondencja z ZSRR", pióra właśnie wyżej wymienionej obywatelki, czy też towarzyszki, bo jej filiacji organizacyjnej bliżej nie znam. Korespondencja jest naprawdę obszerna, zaczyna się na pierwszej stronie, przechodzi na jedenastą, a kończy się na piętnastej. Całkiem szeroko rozłożyła się szanowna autorka. Czytajmy, a przekonamy się, co z tej szerokości wynikło!

"Znalazłam się w Związku Radzieckim w gorących czerwcowych dniach. Ogłoszono właśnie projekt nowej konstytucji, trwała kampania przedwyborcza do Rad, począwszy od wiejskich i rejonowych, do obwodowych i krajowych. Wybory odbyły się 19 czerwca".

A więc już wiemy, dlaczego te czerwcowe dni były takie "gorące". Nie chodzi o temperaturę, lecz o nasilenie atmosfery politycznej i przedwyborczej. Pisze Falkowska:

"O zasięgu kampanii przedwyborczej mówią liczby. W obecnej kadencji Rad delegatów ludu pracującego działało ponad dwa miliony dwieście tysięcy deputowanych, wspieranych w swej pracy przez przeszło trzydziestomilionową rzeszę aktywistów społecznych".

To bardzo interesujące! Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólną liczbę ludności Związku Sowieckiego i odliczymy dzieci i niepełnoletnią młodzież, która jeszcze nie ma prawa głosu, okaże się, że każdy jeden "aktywista społeczny" przypadał na pięciu albo sześciu mieszkańców. A kto tym aktywistom płaci, czy też pracowali bezpłatnie? A jeżeli nawet, to ile dniówek przepadło podczas tak intensywnej kampanii przedwyborczej?! Szkoda, że Falkowska nad tym się nie zastanowiła.

Ważniejsze jednak, jak korespondentka widzi przebieg wyborów. Warto posłuchać, co jej powiedział na ten temat, a ona wiernie powtórzyła, towarzysz Krysan Powlowicz Nieszkow, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Przepisuję za Wandą Falkowską jego informacje:

"Robimy wszystko, żeby do Rad wybrać ludzi najlepszych, a także w sposób jak najbardziej demokratyczny... Kandydatury wpływają bezpośrednio od ludności na zebraniach partyjnych, organizacji społecznych i kolektywów w zakładach pracy i kołchozach. Następnie kandydaci są przedstawiani wyborcom na specjalnie organizowanych zebraniach. Mówią wtedy o planach rozwoju rejonu i swoich zamierzeniach, a wyborcy swej strony przedstawiają własne dezyderaty i życzenia. Kandydaci, przed ostatecznym wpisem na listę, muszą uzyskać aprobatę wyborców. Na ogół są to ludzie znani ze swej działalności, powszechnie szanowani. Bywa jednak, że wyborcy nie zgadzają się na czyjąś kandydaturę i zgłaszają swój sprzeciw..."

Nasza podróżniczka po krainie czarów wzięła wdzięczną buzię w ciup i zapytała z naiwnym uśmiechem: **"Czy zdarza się to często?"** Towarzysz Krysan Pawłowicz Nieszkow natychmiast pospieszył z uprzejmą odpowiedzią:

"Może nie często, zwłaszcza ostatnio, gdy wzrósł znacznie stopień świadomości obywatelskiej, ale jednak się zdarza. I to w wyborach do Rad wszystkich szczebli, nawet do Rady Najwyższej. A jeśli są zastrzeżenia do kandydata, choćby nawet niezbyt poważne, ludzie utrzymują na przykład, że go znają jeszcze za mało, aby powierzyć mu tak zaszczytną i odpowiedzialną funkcję, dochodzi do skreślenia z listy, a na to miejsce proponuje się i przedstawia innego kandydata na deputowanego, który zostaje przyjęty. Każdy, kto zostaje wybrany, powinien zdobyć zaufanie wyborców, to zasada wręcz podstawowa. Cóż, tak szerokiej demokracji, jak u nas, nie spotyka się nigdzie... W krajach kapitalistycznych nie ma o niej nawet co marzyć..."

Wanda Falkowska połknęła gładko to bezczelne łgarstwo, ale z dalszego szczebiotu nie zrezygnowała. Więc zapytała, czy zdarzają się konkretnie przyczyny nieufności, i jak ma rozumieć, że mogą kandydować wyłącznie ludzie pracujący i tak dalej. Zabrakło jedynie pytania, jak będą w przyszłości wyglądać socjalistyczne bociany, przynoszące bezklasowo urodzone niemowlęta.

Z Moskwy korespondentka "Polityki" pojechała do Iwanowa, a następnie do dwóch najstarszych miast Rusi Moskiewskiej, Władimira nad Klaźmą i Suzdala. Wszystko obejrzała, wszystko się jej podobało, a chwilami nawet zachwyciło, ale tego i owego, mimo wszystko, nie zauważyła, choć taka bystra i spostrzegawcza. Na przykład nic nie pisze o tym, że Władimir ma największe w Związku Sowieckim (i najcięższe!) więzienie, przeznaczone wyłącznie dla "przestępców" politycznych. Taki wdzięczny temat i ani słowa o nim. Cóż za niedopatrzenie!

Korespondencję wypełniają poza tym zachwyty nad nową konstytucją sowiecką:

"Wielu moich rozmówców zwraca też uwagę na znaczne rozbudowanie rozdziału o prawach i obowiązkach obywatelskich, przynoszącym obywatelom radzieckim nowe uprawnienia. Nowością jest na przykład konstytucyjne przyznanie prawa do mieszkania, do wyboru zawodu i rodzaju pracy. Nie mniej ważny wydaje się zakaz prześladowania za krytykę, a także zapewnienie obywatelowi drogi sądowej i możliwości uzyskania odszkodowania w wypadku naruszenia praw przez osoby urzędowe, bądź organa państwowe..."

I ty w to wierzysz, biedna dziewczyno?! Wspomniałem o więzieniu we Władimirze pod Klaźmą. Przecież ci "obywatele" sowieccy, co tam siedzą, i ci już skazani i dopiero w oczekiwaniu na sprawę sądową i wyrok, zostali posadzeni właśnie za krytykę. Wobec tego po wejściu w życie nowej konstytucji powinni być natychmiastowo zwolnieni. Jakoś nic o tym nie słychać.

Reportaż Wandy Falkowskiej zdobi kilka zdjęć. Na jednym z nich widnieje przodowniczka pracy, Walentina Nikołajewna Gołubiewa, która złożyła zobowiązanie, że **"w ciągu planu pięcioletniego wykona plan piętnastoletni". "Jakże to jest możliwe?"** — zapytała zdziwiona Falkowska. Odpowiedź brzmiała: **"Nic nadzwyczajnego. To zupełnie proste. Ja tylko prędzej wykonuję czynności, no i biegam szybciej niż moje koleżanki. Dlatego daję radę obsłużyć dwadzieścia osiem maszyn tkackich,** zamiast dziewięciu..." Na innym zdjęciu oglądamy samochód: na masce duża lalka w białej sukience. Podpis: **"Radośnie zaczyna się nowe życie rodzinne".**

No to sprawdźmy, jak to radosne życie rodzinne wygląda w wypadku wspomnianej przodowniczki pracy w osobie Walentiny Nikolajewnej Gołubiewowej. **"Męża"** — zauważyła niedyskretnie Falkowksa — **"widuje pani chyba dosyć rzadko". "Nie jest tak źle!"** — odpowiedziała optymistycznie przodowniczka. — **"W każdym tygodniu mamy pół dnia, czasem nawet i cały dzień dla siebie. Wychodzimy wtedy razem, przeważnie z synkiem..."** Istotnie! Pół dnia, a czasem nawet cały dzień w tygodniu, poświęcony mężowi i synkowi, to szczyt radosnego życia rodzinnego!

Owa Golubiewa znalazła się na liście kandydatów w przyszłych wyborach i niewątpliwie zostanie wybrana. Wtedy będzie miała jeszcze mniej wolnego czasu. Nawet entuzjastyczna Wanda to zauważyła **"Czy pani"** — zapytała — **"temu wszystkiemu podoła"**. Odpowiedź: **"Na pewno, bo bardzo tego chcę. A jeśli się chce, rzeczy niemożliwe stają się możliwymi".**

Ale to tylko w takim zaczarowanym kraju, jak Związek Sowiecki.

Tydzień Polski

"Rehabilitacja" Mołotowa?

B. Minister spraw zagr. w erze stalinowskiej, Wiaczesław Mołotow (podpisał traktat rozbioru Polski z hitlerowcem Ribbentropem), ma wrócić do łask. Został on usunięty w 1957 r. za próbę obalenia Chruszczowa. Mimo 87 lat ma cieszyć się dobrym zdrowiem. W tym roku przypada 60-ta rocznia wywołania rewolucji przez Lenina i Trockiego. Breżniew polecił przygotować wyjątkowo wspaniałe uroczystości. Mołotow jest jedynym żyjącym starym bolszewikiem,. który pracował z Leninem.

DZIAŁ KOBIET

Efektowna suknia z szyfonu w modnym obecnie kolorze "Mokka".

Zwierciadło Prawdę Ci Powie . . .

Bywały różne te małe, podręczne zwierciadełka nieodzowne osiemnastowiecznym elegantkom — jak dziś puderniczka — na oprawie których kawalerowie — ofiarodawcy owych cacek — kazali ryć takie i podobne ("Piękniejszej od Ciebie zwierciadło ono nigdy nie zobaczy") sentymentalne sentencje. Często były kosztowne, bogato zdobione, oprawne w skórę, srebro, składane albo zamykane w srebrnych futeralikach. Były też oczywiści i zwykłe, tanie lusterka dostępne dla wszystkich, że nie miały żadnej oprawy i noszono je po prostu w haftowanym woreczku. Mężczyźni korzystali z nich również, ukrywając jednak chytrze ten niemęski drobiazg w tabakierkach.

W owych czasach lustra były już takie jak dziś: szklane podlane amalgamatem rtęci z ołowiem i cyną. Pierwsze na świecie zwierciadła wyglądały zupełnie inaczej — nie wyrabiano ich ze szkła a z metalu.

W takiej formie — polerowanych płytek miedzianych i brązowych — znane były już w III tysiącleciu po Nar. Chryst. w Egipcie i Mezapotamii, skąd rozpowszechniły się po całym świecie antycznym i średniowiecznej Europie, by przetrwać aż po renesans, kiedy to wyparły je wreszcie o wiele doskonalsze zwierciadła szklane.

Najstarsze, głównie ręczne lustra, niewielkich rozmiarów, o średnicy 15—20 cm, były okrągłe lub owalne. Ich odwrotną stronę i dodawaną często dla ochrony pokrywę, zdobiono rytymi lub modelowanymi scenami figuralnymi, a uchwyty rzeźbione w szlachetnych drewnach lub kamieniach, najczęściej w formie postaci kobiecej. Używano też, choć rzadziej, zwierciadeł stojących na ozdobnej podstawie wyobrażającej zwykle również figurkę kobiety. Bardzo bogatą dekoracją rytą odznaczały się lustra etruskie i celtyckie. Prawdziwe cuda w kosztownych artystycznych oprawach wyrabiali Grecy. Równie ozdobne były zwierciadła chińskie, znane od VII wieku po Chryst. Na odwrocie miały one specjalny guz z otworem do przewlekania sznura. Ten sam typ luster przyjął się potem w Korei i Japonii.

Rzymianie nadali swoim zwierciadłom odmienny kształt — prostokąta lub kwadratu — i jeszcze większy blask i zaczęli używać do ich wyrobu również srebra, a nawet złota. Osadzone w misternych ramkach, wysadzanych drogimi kamieniami, lustra takie były prawdziwymi klejnotami, przedstawiającymi o wiele większą wartość artystyczną i materialną niż użytkową.

Ten otaczający zwierciadło przepych sprawił zapewne, że kiedy w I wieku po Chryst. nie znany bliżej rzymski szklarz wyprodukował "próbną serię" pierwszych na świecie niewielkich lusterek szklanych, podkładanych blachą cynkową lub srebrną, nikt na nie nie zwrócił uwagi. Były za drogie, aby stać się artykułem powszechnym, a za skromne, aby zainteresować elitę W porównaniu z dziełami złotników prezentowały się jak brzydkie kacząteko, z którego dopiero po wiekach miał się rozwinąć królewski łabędź. Fakt, że owe skrawki szkła bez porównania wierniej oddawały odbicie, jakoś nikogo nie poruszył. I stąd pewnie nazwisko wynalazcy szklanego lustra nie przeszło w ogóle do historii, a i sam wynalazek długo musiał czekać na powszechne uznanie.

Nie ma dziś cudownych luster, nikt też za pośrednictwem zwierciadeł nie wyznaje swych uczuć. Za to odbicie naszej własnej twarzy prezentują nam one z całą bezwzględnością.

(Narodowiec)

Pielęgnacja Cery Suchej

Cerę tłustą możemy scharakteryzować w sposób następujący. Jest to skóra dość gruba, o rozszerzonych porach, często błyszcząca, a koloryt jej ma odcień szarawo-żółty. Zdawałoby się wobec tego, że cera tłusta posiada same minusy. Natura jednak nie jest tak niesprawiedliwa. Posiadaczki cery tłustej mogą się pocieszyć, że ich skóra jest w dość małym stopniu wrażliwa na działanie mrozu i wiatru i o wiele później pojawiają się na niej zmarszki.

Natomiast przez właściwą pielęgnację cery tłustej, częste czyszczenie w gabiniecie kosmetycznym, można w zdecydowany sposób odświeżyć jej koloryt i zmniejszyć pracę gruczołów łojowych.

Do zmywania cery tłustej dobrze jest zastosować mleczko kosmetyczne, które równie dokładnie jak i mydło oczyszcza skórę twarzy, a z drugiej strony nie naraża skóry na kilka godzin jej naturalnej warstwy ochronnej, co jest ważne w okresie chłodów lub upałów.

Panie o cerze tłustej powinny się zaopatrzyć w dwa różne płyny tonizujące. Jeden tonik łagodny, o małej ilości alkoholu będziemy stosować rano, a to dlatego, aby zbytnio nie odtłuszczać skóry. Drugi o mocniejszych własnościach usuwania zalegającej warstwy łojowej, zamykający pory, zaaplikujemy wieczorem oraz w ciągu dnia, gdy przybywamy w domu.

Salony Fryzjerskie Dla Łysiejących Kobiet

Kilka fryzjerów z Mediolanu zdobyło ostatnio popularność dzięki stosowaniu do pielęgnacji włosów świeżo zerwanej koniczyny lub lucerny wcieranej we włosy, jajek, miodu, winogron, grapefruitów, orzechów kokosowych, bananów i innych owoców oraz mleka. Zabiegi te dają nadspodziewane rezultaty. Łysiejącym kobietom odrastają włosy. Drogie szampony i płyny odżywcze poszły w niełaskę.

Refleksje Na Temat "Kliki Emigrantów"

Lepiej później niż nigdy! W tym wypadku lepiej nawet z jedenastomiesięcznym opóźnieniem dowiedzieć się, że w sierpniu ubiegłego roku odbyło się w miejscowości Hershey, w Pennsylvanii, sympozjum polonijnego stowarzyszenia The National Medical and Dental Association pod tytułem nie mającym nic wspólnego ze stomatologią, a mianowicie "Quo Vadis Polonia", określającym dyskusję do pytania: "co dalej, szary człowieku polsko-amerykański"?

Siebie samego winię za to spóźnienie. Powinienem czujniej trzymać rękę na pulsie spraw polonijnych.

Sprawozdanie z sympozjum znalazłem w otrzymanym w tych dniach Nr. 4 biuletynie Fundacji Kościuszkowskiej, w którym przeczytałem też z wielkim zainteresowaniem — sięgający wstecz do 1920 r. — artykuł na temat złożonej z ochotników-Amerykanów, eskadry im. Tadeusza Kościuszki, chlubnie zapisanej w historii wojny z bolszewikami.

Ale wracając do tego, co się działo w Hershey prawie rok temu, ze sprawozdania widzę, że rolę wiodącą, nadającą ton, odegrał tam znany adwokat z Waszyngtonu, p. Stanley Glod, który podczas prezydentury Forda doradzał rządowi USA w dziedzinie handlu zagranicznego.

Streszczenie jego przemówienia zajmuje czołowe miejsce w biuletynie.

Nie znam osobiście mecenasa Gloda. Słyszałem o nim jak najlepiej. Miły człowiek, pełen najlepszych chęci. Tak mi powiedział nasz BW.

Główny akcent jego przemówienia padał na znaczenie spraw bytu codziennego. Doskanale rozumiem, że jako prawnika polonijnego oburza go fakt, że rząd w Warszawie steruje najsmaczniejsze kąski, różne lukratywne sprawy spadkowe do firm adwokackich nie mających w swoim zespole ani jednego Polonusa.

Mecenas Glod skalkulował, że w ten sposób palestra polsko-amerykańska straciła około pięciu milionów dolarów.

Stara to piosenka, tylko z innym refrenem. Wiemy, że PRL, jeśli na serio robi biznes, to z firmami amerykańskimi, które jak najdalej trzymają się od Polaków.

Natomiast Polonii podbijają bębenki, proponując interesy pionierskie, zdobywanie nowych rynków, latanie z wywieszonym ozorem.

W podobnym stylu rzeczowego rozrachunku mecenas Glod dobrał się trochę później do zazdrości rzekomo zatruwającej Polonię.

Przytoczę go dosłownie. Powiedział, że kiedy komuś zaczyna się powodzić, to od razu słyszy się: "A, to będzie wielki pan. Nie możemy do tego dopuścić".

Zabrzmiało mi to atonalnie i dziwnie parafialnie. Wiem dlaczego. Nie przeczę, że mecenas Glod mógł usłyszeć takie powiedzonko.

Ale z drugiej strony, jestem pewien, że zawiść nie należy do głównych problemów nękających Polonię.

Mamy większe zmartwienia. Jednocześnie nie ulegamy złudzeniom, że jesteśmy lepsi lub gorsi od innych. Po prostu ludzie jak wszyscy. Czasami dobrzy, czasami źli. Każdemu na przemian gra w duszy anioł i diabeł.

Ale jednocześnie znam dziesiątki bezinteresownych wypadków wzajemnego pomagania sobie.

Samo określenie "wielki pan" pachnie myszką, nosi twardy staroświecki kołnierzyk. "Panowie cygara palili" — śpiewano kiedyś w Galicji i Lodomerii.

Mam wrażenie, że przebywający w Waszyngtonie mecenas Glod stracił kontakt z rzeczywistością polonijną drugiej połowy lat siedemdziesiątych.

Obraz udaje na pozór rzeczowość, ale jest duże "retro" do aktualności tego, co się dzieje w Polonii. to "wielki pan" urasta do symbolicznego dysonansu.

Czytam dalej jego przemówienie i wykolejam się przy następnym akapicie.

Oczywiście, każdemu wolno podnieść według swego widzimisię temperaturę sali zastrzykiem demagogii. Od tego mamy całkowitą wolność słowa.

Ale jeszcze bardziej dysonansowo od "wielkiego pana" brzmią słyszane na sympozjum w Hershey warianty i wariacje na temat przemożnej roli "kliki emigrantów". Rzekomo mają monopol na patriotyzm, judzą, dzielą, konspirują. Słusznie powiedział wówczas w ostatmim słowie Mitchell Kobeliński: "We should stop our selfflagellation . . . ! — Powinniśmy skończyć z samobiczowaniem się . . .".

Za każdym razem kiedy słyszę o "szlachcie drugiej wojny światowej" przypominają mi się haniebne karykatury Lowa o Polakach w prasie londyńskiej, kiedy Churchill usiłował zmaglować do uległości rząd RP.

Demagogia ta wydaje mi się bumerangiem, który wróci z hukiem do nadawcy.

A to z następujących dwu powodów:

Po pierwsze, jest to woda na młyn rozbijackiej akcji agentów dezinformacji nasłanych z Warszawy, po drugie — nie odpowiada prawdzie.

Niedawno zmarł Stanisław Gierat, który przez długie lata był dla swych przeciwników uosobieniem "szlachcica drugiej wojny światowej".

Gierat był synem chłopskim i miał bardziej wiejską genealogię od tych, którzy z niego zrobili Machiavellego emigranckiej reakcji.

Uważam, że liderzy polonijni popełniają błąd wysokości World Trade Center, stwarzając mit zimnowojennej mafii szlachecko-emigranckiej. Mówiąc językiem wojskowym, ci schodzą z posterunku. Na ich miejsce przychodzi nowe pokolenie, które, mecenas Glod szybko się przekona, jest znacznie bardziej "szlacheckie" w sensie go tak złoszczącym. A mianowicie — w swym nieprzejednanym stosunku do ustroju Polsce przez Moskwę narzuconego.

Antykomunizm "szlachty drugiej wojny światowej" miał charaker, że tak powiem, romantyczny. Był echem wojny z bolszewikami albo względnie krótkiego pobytu na nieludzkiej ziemi w łagrach albo w kołchozach.

Płynie z samego serca, jako nieodparta nostalgia za Lwowem i Wilnem. Jest emecjonalny.

Natomiast odraza do proletariackiego internacjonalizmu tych, którzy przybyli do USA przez ostatnie kilkanaście lat jest sprawą rozsądku i własnego doświadczenia, często wielkiego zawodu, wegetacji pod Bierutem, Gomułką, Gierkiem, zgnojenia życiem codziennym, kolejkami po mięso, chleb, cukier, upokorzeniami.

"Szlachta drugiej wojny światowej" ma być może o bolszewikach wyolbrzymione wyobrażenie. Ci najnowsi czasem boją się ich, czasem nimi pogardzają, z tym, że do szarego Rosjanina, współtowarzysza niedoli — czują raczej sympatię.

Ponieważ prawa biologii nami rządzące są nieodmienne, stanie się to, co musi się stać, a mianowicie — w przeciągu najbliższych lat ci nowi zluzują schodzących ze służby, na których czeka nowe m.p. w niebieskich koszarach.

Mogę zapewnić mecenasa Gloda, prof. Eugeniusza Kusielewicza i podobnie jak oni rozumujących, że retoryka ta jest "counterproductive", nie zbuduje pomostu do tej nowej warty, która stanie się wiodącą siłą w instytucjach polonijnych.

Nie wytworzy wspólnego języka, wręcz przeciwnie, doprowadzi do takiego rozdźwięku, że z łezką w oku wspominać będzie tych akowskich Kmiciców i drugokorpusowych Wołodyjowskich.

— BOB, Nowy Dziennik.

Polish Day At Marriot's Great America—Sept. 10

Polish Day and Family Fun Day at Marriot's Great America $70 million entertainment center has been set for Saturday, Sept. 10.

Under the auspices of Districts 12 and 13 of the Polish National Alliance, special priced tickets will be available at $7.00 per person. Children 3 and under are free.

The price of the ticket provides unlimited use of all rides and attractions.

This is a great opportunity to enjoy one of the largest and most spectacular outdoor entertainment centers in the nation and at substantially reduced prices.

Marriot's Great America is located on the Tri-State Tollway, I-94 in Gurnee, Illinois, midway between Chicago and Milwaukee.

Great America contains the world's most spectacular collection of roller coasters . . . including the world's largest looping roller coaster "The Turn of the Century," and teh world's largest speedraces coaster, "Willard's Whizzer."

Guests who may not appreciate a breathtaking twist aboard the looping roller coasters can enjoy the wide variety of Broadway-like show productions located in the park's immense indoor and outdoor theatres.

Roman Kolpacki, Commisssioner of District 12 is Chairman of the Polish Day committee, which includes: District 13 Commissioner Kazimierz Musielak as Co-Chairman, District 13 Commissioner Victoria Kolman, Secretary, and District 12 Commissioner Jean Wesolowski, Treasurer.

Other members of the committee are PNA Directors Thaddeus Radosz, Emil Kolasa, Helen Orawiec and Florence Wiatrowski.

For further information please call 286-0500.

Prof. Mocha w Turnieju Tenisowym Uniw. Illinois

W tegorocznym wewnętrznym (Intramural) turnieju tenisowym Uniwersytetu Illinois Chicago Circle bierze udział Polak, prof. Frank Mocha z wydziału Slawistyki. Na razie prof. Mocha ma na swoim koncie trzy wygrane spotkania. Po zwycięstwach nad prof. Moriarty w piątek i Anglikiem Gilmore w poniedziałek, prof. Mocha wysunął się na czoło swojej grupy i ma poważne szanse wygrać mistrzostwo.

Prof. Mocha jest doświadczonym tenisistą i chętnie służy swoim studentom, pragnącym opanować grę w tenisa, radą i pomocą. W maju tego roku prof. Mocha rozpoczął tradycję t. zw. "polskiego tenisa" na uniwersyteckich kortach przy Halstead Street, gdzie on rezerwuje w tym celu dwa albo trzy korty każdą sobotę po południu. "Polski tenis" gromadzi czasami kilkunastu studentów. Obecnie, w czasie wakacji, ta tradycja trochę osłabła, ale prof. Mocha obiecuje ją wznowić w jesieni.

"Powrót Do Wilanowa"

"Powrót do Wilanowa" — taki tytuł ma widowisko "Swiatło i dźwięk," które można oglądać w sezonie letnim w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 23 w Pałacu Wilanowskim. Jest to historyczny zapis pierwszego wieczoru, jaki spędził tu król Jan III Sobieski po powroci z bitwy pod Wiedniem. Za pomocą iluminacji i muzyki ożywa pałac, robi się gwarno, jeżdżą powozy, galopują konie, kręcą się dworacy. Królowa Marysieńka czyta list od swego Jachniczka. Wreszcie wraca zwycięzca z wyprawy wiedeńskiej. W trakcie spaceru wokół pałacu uczestniczymy w zabawie, w której nie zabrakło poważnych rozmów na temat stanu Rzeczypospolitej, jak też zwad i utarczek braci szlacheckiej.

JEDYNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

SAMOUCZEK

POLSKO-ANGIELSKI

wydany przez

WORZALLA PUBLISHING CO.

cena 3.50

UWAGA:
Idealny Podręcznik Dla Nowych Emigrantów.

zamówienia kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. MILWAUKEE AVE.
CHICAGO, ILL. 60622

Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.) książek nie wysyłamy.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7-8:30 rano
2-3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota
8:00-9:00 rano i
1:00-2:00 po południu
WTAQ (1300)
Niedziela 8:00-9:00 rano
— i —
2:00-3:00 po południu

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA—1490 KC
Sobota 12:00-1:00
Niedziela 10:00-1:00

Stacja WYLO—540 KC
Niedziela 9:30 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 3:30 do 4:00 po poł.
WOPA — 1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 4-ej do 4:30 po poł.
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1-2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

"GŁOS POLONII'
WOPA — 1490 KC
Codziennie
od 4:30 pop poł.
do 6-ej wiecz.
W Soboty 4-6:30 wiecz.
Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
w każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

"KAWALKADA"
WOPA
Co wieczór od 7:30-8:30
Poniedziałki Kawalkada
90 Minut od 7 wiecz.
DR. W. SIKORA
Producent

W Illinois Zjawiły Się Nieznane Wielkie Czarne Ptaki

Tajemnicze wielkie ptaki, które nawiedziły centralny obszar Illinois, zostawiły obszerne ślady swej obecności.

John Huffer, o pseudonimie "Texas John" utrwalił głośne już w stanie Illinois ogromne ptaszyska obiektywem swej kamery. Zobaczył je pierwszy raz siedzące na dużym, martwym drzewie, na którym najprawdopodobniej nocowały.

"Ważą 260 funtów — opowiada — i nie chciałem podchodzić zbyt blisko." Sfilmował on dwa ptaki, z których jeden, prawdopodobnie samica, jest mniejszy. Głowa większego ptaka może mieć do 18 cali długości, jego ciało jest olbrzymie a rozpiętość skrzydeł wynosi około 12 stóp. Huffer opowiada też, że klekot tych czarnych ptaków wszczynia okropny hałas. Wyglądają one dość dziwnie, przypominając wyglądem ptaki prehistroryczne, chociaż oczywiście nie są to ptaki pierwotne.

W Illinois już słyszano o nich. W Lawndale porwały one i uniosły na wysokość 2 stóp chłopca, który waży 70 funtów. W każdym razie tak utrzymuje matka chłopca.

Ornitolodzy jednak twierdzą, że żaden ptak zamieszkujący w Ameryce Północnej nie może dokonać czegoś podobnego. Ale ptaki te widziało już w Illinois kilkoro osób. Między innymi właśnie Huffer, który pisze dla Bass Magazine i jest zapalonym rybakiem. Nakręcił on film utrwalający na taśmie długości 100 stóp tajemnicze ptaki. WCIA-Television, Champaign, nadało część tego filmu na początku wieczornych wiadomości. Możliwe, że teraz, kiedy obraz czarnych ptaków został utrwalony na filmie, ornitolodzy będą mogli je zidentyfikować.

W sobotę rano Huffer wraz z synem łowił ryby w odosobnionej zatoczce. Spłoszyli oni ptaki klaksonem łodzi. Wzniosły się one w powietrze i zaczęły szybować. Huffer podążył za większym z ptaków, który wylądował na dalekim drzewie. Potem przefruwał on z jednego drzewa na drugie, podczas, gdy łódź płynęła za nim a Huffer nakręcał film. Mniejszy ptak zniknął mu z pola widzenia.

FAIRBANKS, ALASKA. — Prawdopodobnie umyślnie spowodowany wybuch zniszczył część instalacji rurociągu naftowego Trans-Alaska Pipeline w pobliżu Fairbanks. Nie uszkodził on jednak samego rurociągu i przepływ ropy nie został przerwany. (UPI)

Cyrus Vance Na Bl. Wschodzie

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

wszyscy pragną wznowienia konferencji genewskiej i gotowi są do rokowań bez wysuwania jakichkolwiek warunków wstępnych.

"Powyższe względy sprawiły, że w naszej dyskusji w Alexandrii omawialiśmy sposoby przyśpieszenia procesu prowadzącego do trwałego i sprawiedliwego pokoju"—powiedział Vance.

Dziennikarzom, towarzyszącym Sekretarzowi Stanu, powiedziano że planuje on położenie głównego nacisku na sprawy proceduralne i że problemem najbardziej konfliktowym w prowadzonych rozmowach jest sprawa reprezentacji Palestyńczyków na konferencji genewskiej.

Dyplomaci amerykańscy są zdania, że ustosunkowanie się prezydenta Sadata do tego problemu jest bardzo elastyczne. Wprawdzie dyplomaci egipscy twierdzą, że Sadat wolałby dopuszczenie niezależnej reprezentacji palestyńskiej, ale gdy to okaże się niemożliwe, a prawie napewno tak będzie, zgodzi się on na włączenie delegacji Palestyńczyków do którejkolwiek delegacji arabskiej.

Izraelski dziennik "Ma'Ariv" doniósł wczoraj w korespondencji z Washingtonu, że Vance wystąpi z planem powierzenia Izraelowi na kilka lat powiernictwa na okupowanych ziemiach jordańskich na prawym brzegu rzeki Jordan, a następnie przeprowadzenie referendum, w którym ludność arabska wypowie się na temat przyszłości tych ziem. Wspomniany dziennik nie ujawnił z jakiego źródła zdobył tę wiadomość.

Dziennik ten, oraz inny dziennik izraelski "Yedioth Aharonoth," skrytykował w artykule redakcyjnym wypowiedź Prezydenta Cartera w wywiadzie dla tygodnika "Time." Prezydent powiedział mianowicie, że gotów będzie uznać Palestyńską Organizację Wyzwoleńczą, jeżeli PLO pogodzi się z istnieniem państwa izraelskiego i weźmie za podstawę do rokowań dwie rezolucje Rady Bezpieczeństwa.

"Nie jest to oświadczenie, które uszczęśliwa premiera Begina" — stwierdza "Yedioth Aharonoth."

Tymczasem w Kairze wpływowy dziennik "Al Ahram" zadeklarował, że kraje arabskie nigdy nie stworzą przeszkód na drodze Cyrusa Vance, który przybył z zamiarem doprowadzenia do pokoju, ale dodał, że "jeżeli marsz pokojowy zawiedzie, nie będzie innej alternatywy, jak tylko pełna konfrontacja" z Izraelem.

Projekt Budżetu Miejskiego

ki płac dla 42,500 pracowników miejskich, spodziewane jest, że otrzymają podwyżkę kompensującą 6.2-procentowy wzrost kosztu utrzymania w Chicago.

Szczegółowe obliczenia miejskiego dyrektora budżetowego Edwarda J. Bedore wykazują zwiększenie przydziału dla Departamentu Policji o $2.5 miliona do łącznej sumy $315.7. Dodatkowe pieniądze mają zostać przeznaczone na zakupienie nowego wyposażenia komputerowego.

Wydatki Urzędu Sanitacji wzrosłyby o $1 milion do $68.4 milionów. Departament Zdrowia otrzymałby dodatkowe $869,931 na opłacenie pensji personelu w nowo otwartych ośrodkach zdrowia.

Większość z 50 departamentów miejskich prosiło o wyższy przydział funduszów.

Bilandic wprowadzi pewne zmiany w budżecie podczas serii konferencji budżetowych z naczelnikami departamentów. Mayor musi przedstawić swój budżet wykonawczy Radzie Miejskiej przed 15-tym listopada.

Główne organizacje chicagoskiej policji i straży pożarnej zaznaczyły w czerwcu, że będą żądały przynajmniej 6.5-procentowej podwyżki płac w r. 1978. Podwyżka kosztowałaby miasto dodatkowe $21.6 milionów rocznie.

Opalanie Sie, Dobre Dla Zdrowia Jeżeli Stosowane z Umiarem

Miłośnicy opalania się spędzają długie godziny na słońcu, ponieważ wierzą, że jest to korzystne dla ich zdrowia. Należy jednak wziąć pod uwagę wszystkie wpływy jakie opalanie się może wywrzeć na nasze zdrowie.

Promienie ultrafioletowe, których dawkę otrzymujemy przebywając na słońcu, wywołują w naszym organiźmie produkcję witaminy D. Jest to zjawisko bardzo korzystne, szczególnie dla dzieci i niemowląt. Promienie te powodują też, że pigment, który spoczywa w głębszych warstwach skóry wychodzi na powierzchnię.

Promienie ultrafioletowe wywołują z grubienie skóry. To właśnie to zgrubienie a nie opalenizna chroni skórę przed poparzeniem podczas późniejszego opalania się. To także owo zgrubienie skóry powoduje zmarszczki. Powoduje ono też rozwój raka skóry.

Nikt nie powinien całkowicie unikać opalania, ale trzeba do tego podchodzić z rozsądkiem, z umiarkowaniem. Przede wszystkim należy unikać poparzeń. Należy więc używać któregoś z licznie produkowanych kremów do opalania, które absorbują część szkodliwych promieni. Nie zapewniają one jednak skórze całkowitej ochrony. Niektóre z nowszych środków mają te zalety, że nie zmywają się przy pływaniu ponieważ są wchłaniane przez skórę. Nie plamią one ubrania i wystarczają na trzy cztery dni.

Jeśli jednak dojdzie do poparzenia skóry, smarowanie kremem czy olejkiem dziecięcym przynosi ulgę.

Na to, aby zaspokoić potrzeby organizmu dorosłej osoby na korzystną dla jej zdrowie dawkę promieni słonecznych, wystarczy codzienny 10 lub 15-minutowy spacer na słońcu, nawet z nieosłoniętą głową.

Przygotowują Sejm Związku Polek

Przyszły Sejm Związku Polek w Ameryce odbędzie się w końcu 1979 r. w Detroit, Mich. Ale już obecnie podjęte zostały wstępne prace organizacyjne.

W czasie wizyty prezeski Heleny Zielińskiej w Detroit odbyło się posiedzenie delegatek 5-go Obwodu Związku Polek, w którym stanową prezeską jest Bronisława Slubowska. Na wniosek prezeski Zielińskiej pani Slubowska została wybrana przewodniczącą Komitetu Przedsejmowego.

W skład Komitetu weszły również następujące panie: wiceprezeski — Helena Wojdyńska i E. Pacyna, sekretarka — Maria Belusz, skarbniczka — Maria Borkowska.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Ludwika Pyrek

(z domu Stelmach)
(żona śp. Stanisława, matka śp. Edwarda i śp. Jana)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św., po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31-go lipca 1977 roku, o godzinie 4:55 po południu w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 2129 W. Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joseph (Harriet), Mary Nazimek, Thaddeus (śp. Jane), synowie, córka i synowe; **Honorata Stelmach,** bratowa; 8 wnucząt, 6 prawnucząt, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Józef Wojciechowski, telefon 276-4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat mój, śp.

Władysław Narel

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Sw. Sakramentami, dnia 31-go lipca 1977 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3-go sierpnia, o godzinie 9:00 rano, z Soltes Chapel, pnr. 2746 W. 51st St., do kościoła St. Simon (Msza Św. o godz. 9:30), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jenie (z domu **Czerpak**), żona; **Krystyna,** córka; **Czesława Sawicka,** siostra w Polsce; oraz szwagrowie, szwagierki, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Soltes Chapel, telefon 776-7257.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra moja, ciocia moja i macocha moja, śp.

Franciszka Czonstka

(z domu Wierzchowska)
(żona śp. Wiktora, siostra śp. Bronisławy i śp. Weroniki Kamka)

Członkini Niewiast Różańca św. i Tow. św. Apolonii ZPRK, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31-go lipca, 1977 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3-go sierpnia, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofia Hintzke, siostra; **Eugeniusz Kamka,** siostrzeniec; **Delfina Reich,** pasierbica; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon 774-4100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat, zięć i wuj nasz, śp.

Franciszek Piszczor

(syn śp. Antoniny—z domu Herczyk)

Członek Tow. Najśw. Imienia Jezus i Sportsmen Club w North Riverside, po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1-go sierpnia, 1977 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4-go sierpnia, o godzinie 9:15 rano, z George Schubert Funeral Home, pnr. 6616 W. Cermak Rd., Berwyn, Ill., do kościoła Mater Christi, a stamtąd na cmentarz Queen of Heaven, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elsie (z domu **Ovnik**), żona; **Laura, Stephen, Paula,** córki i syn; **Walter (Mary), Joseph (Catherine), Chester (Jeanette), Weronika (George) Zurowski, John (Rita),** siostra, bracia, bratowe i szwagier; **John i Mary Ovnik,** teściowie; oraz siostrzeńcy i siostrzenice; bratanki i bratanice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: George Schubert Funeral Home. Telefon 847-6688.

2, 3

TO ALL FUNERAL DIRECTORS

Our new deadline for accepting obituaries is as follows:
IN THE MORNING—Daily (Monday thru Friday) 7:00 to 7:45 A.M. ONLY, for the same day publication. From 8:00 a.m. to 4:00 p.m for following day.

OBIT. DEPT.

Ryszard Badowski

Polacy Na Gruzińskiej Drodze Wojennej

W Ordżonikidze rozpoczyna się słynna Wojenna Droga Gruzińska. Wiedzie ona z Ostii Północnej przez dzikie wąwozy i zaśnieżoną Przełęcz Krzyżową (2,384 m npm) ku cyprysom na ulicach Tbilisi.

Wędruje przez nie teraz wielu turystów z Polski. Czy wiedzą, że jej pierwszy polski opis pozostawił Józef Suryn, jezuita z Płocka? Dla niego góry były siedliskiem szatana. Łańcuch Kaukazu budził w ojcu duchownym grozę i strach: "Wszystkie przyjemne widoki tu się kończyły, same okropne przepaści odkryły się mym oczom".

Opis Kaukazu przez J. Suryna opublikował prof. Jan Reychman w książce "Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX wieku". I dodał do niego komentarz: "Tam, gdzie wszyscy późniejsi podróżnicy, nawet zesłańcy polscy, nie mogli powstrzymać się od zachwytu, nasz jezuita zdobył się tylko na wyraz wstrętu".

Był to koniec XVIII wieku. Po przyłączeniu krajów kaukaskich do Rosji J. Skuryn jechał do Tyflisu (tak zwano wówczas Tbilisi) w sprawach swojego zakonu.

Droga przez Kaukaz budziła wtedy lęk u wielu podróżnych. W warszawskiej "Niezapominajce" niejaka Paulina K. pisze w 1839 r., jak to myślała, że na "swoich stepowcach lotem ptaka Kaukaz przeleci", a tymczasem wszystko sprzysięgało się przeciw niej: mgły, burze, śniegi. Na Przełęczy Krzyżowej musiano zaprzęgać bawoły, "ludzie przywiązywali sznury i tak się spuszczano".

Dziś trudno o podobne emocje na Wojennej Drodze Gruzińskiej. W ciągu siedmiu-ośmiu godzin pokonują 208-kilometrową trasę autobusy turystyczne. Warto się tylko zaopatrzyć w pled, nawet w środku lata. Śnieg na Przełęczy Krzyżowej leży prawie zawsze. To, że jedna z najpiękniejszych w świecie górskich dróg stała się dla wszystkich dostępną, jest zasługą inż. Bolesława Statkowskiego. Jego postać jest w Polsce mało znana. Może dlatego, że Statkowski nie był podróżnikiem, lecz inżynierem, naczelnikiem kaukaskiego okręgu drogowego (w latach 1889-1898). Po ukończeniu gimnazjum pińskiego, a następnie Korpusu Inżynierów Drogowych, w 1847 r. skierowany został na Kaukaz, gdzie wg jego projektu i pod jego kierownictwem w 1961 r. zbudowano właściwie od nowa, w oparciu o dawny historyczny szlak dzisiejszą Wojenną Drogę Gruzińską.

Po gruzińskiej stronie gór wmurowana jest w skały tablica pamiątkowa na cześć Bolesława Statkowskiego.

B. Statkowski brał także udział w budowie kolei zakaukaskiej. Studiował przyczyny lawin w górach i badał możliwości walki z nimi. Jego praca "Zadaczi klimatologii Kawkaza", opublikowna w Petersburgu w 1878 r., wydana została w Paryżu pod tytułem "Problemes de la Climatologie de Caucasc". Był to więc człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach i z dużym dorobkiem naukowym.

Z polskich inżynierów pracujących na Kaukazie znany jest natomiast Józef Chodźko, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, generał armii rosyjskiej, kartograf. Pod jego kierownictwem została przeprowadzona triangulacja (pomiar terenu za pomocą wież i sieci specjalnych trójkątów Zakaukazia i zaczęta triangulacją Kaukazu Północnego. Przeszło 40 lat spędził J. Chodźko na Kaukazie. W 1850 r. dokonał wejścia na Ararat. W 1881 r. zmarł w Tyflisie.

Wojenną Drogę Gruzińską przebył także Aleksander Chodźko — w misji dyplomatycznej do Persji. Był on tłumaczem ambasady rosyjskiej w Teheranie, później konsulem w Reszt nad Morzem Kaspijskim. Znał języki orientalne i literaturę wschodnią. Pozostawał w kontakcie listownym z Mickiewiczem. Informował go w 1829 r. o niejakim Pełczyńskim, który "przyjechał tylko do Tyflisu i tak mu skały, przepaście i góry kaukaskie zawróciły głowę, że napisał bardzo interesujący list..."

Nie z własnej woli trafiali na Kaukaz spiskowcy, powstańcy i jeńcy polscy, wcieleni do Korpusu Kaukaskiego. Był wśród nich kapitan Witkowski, który uczył Jana Potockiego wyrazów czerkieskich. Podczas wojen napoleońskich trafił tu z niewoli rosyjskiej kapitan Stanisław Nowacki, ktpry pozostawił spis swych podróży do Gruzji w latach 1813, 1814 i 1815. Oto jego pierwsze wrażenia z, Kaukazu: "Przebywaliśmy skaliste i wysokie góry . . .Nie mogłem się napatrzeć tak wspaniałemu widokowi, podobnemu do chmur wchodzących na horyzont".

Dla poznania Kaukazu miał też zasługi członek spisku tzw. "Plemienia Sarmatów" ("Przyjaciół Ojczyzny"), Adam Trzaskowski z Wilna. Zesłany do Abchazji jako zwykły żołnierz, dosłużył się tu stopnia majora. Zajmował się badaniami i opisem Gruzji.

Szereg ciekawych spostrzeżeń o życiu górskich plemion Kaukazu poczynił Albert Potocki, zesłaniec z powstania listopadowego. Pisał między innymi o zbójnictwie u Kumyków, mieszkańców Dagestanu: "Rzadko kto że starszych gospodarzy nie był za młodu w górach, a być w górach — to znaczy mieć udział w napadach, grabieżach".

Można mnożyć polskie nazwiska, związane z Kaukazem, ale zostańmy chwilowo przy Wojennej Drodze Gruzińskiej. Najpiękniejszy jej opis zostawi wrażliwy na uroki górskiej przyrody poeta Tadeusz Łada Zabłocki, zesłany w 1937 r. do Korpusu Kaukaskiego za udział w rewolucyjnym kółku studenckim w Moskwie.

Po przejściu Przełęczy Krzyżowej napisał:

"Wieszając się co chwila nad przepaści brzegiem,
Walcząc z burzą, ulewą, piorunem i śniegiem,
Stanąłem na wierzchołku Świętokrzyskiej Góry!
Nade mną — jasny błękit — a pode mną chmury
Przelewają się niby ocean bezdenny
Gdzieniegdzie tylko nad nim wystrzeli szczyt śnieżny,
i znów go mgły owiną. Gdzieniegdzie rozdzieli
Piorun laską proroka tę otchłań topieli
I w przepaści bezdennej widać przez chmurzyska,
Jak się pieni Aragwa, jak Terek przełyska".

SS-Mani Nad Amazonką

Około 2,000 nazistów, byłych SS-manów, którzy po II wojnie światowej udali się do Brazylii, przebywa na brzegach Amazonki po dzisiejszy dzień, twierdzi Bruger, korespondent telewizji zachodnioniemieckiej w Rio de Janeiro.

Twierdzi on, że o fakcie ich przebywania w lasach dorzeczy Amazonki dowiedział się od wodza szczepu. Bruger został zaskoczony faktem, że wódz szczepu używa od czasu do czasu niemieckich wyrażeń. Na pytanie, skąd zna te zwroty Indianin powiedział że nauczył się ich od "wielkich, białych wojowników".

Okazało się, że "wielkimi, białymi wojownikami" są byli SS-mani, którzy po klęsce Trzeciej Rzeszy postanowili pozostać w lasach Brazylii.

Z biegiem czasu przystosowali się do warunków życia w lasach Amazonki i zostali uznani przez miejscowy szczep za pełnoprawnych mieszkańców.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że obdarzeni zostali zaszczytnym tytułem "wielkich wojowników".

Wystawa Sreber i Haftów

W Muzeum Nadodowym w Warszawie pokazano wystawę 100 sreber i 300 haftów, będących najciekawszymi przykładami w tych dziedzinach sztuki zdóbniczej z XVIII i XIX w. Z najdawniejszych zabytków zwraca uwagę srebro z ratusza Starej Warszawy, pochodzące z pierwszej połowy XVIII w. oraz wyjątkowo podobno piękny zastaw rokokowych sreber kościelnych, wykonanych przez gdańskiego złotnika Jana Schlaubitza.

Na wystawie znalazły się także dwie duże kompozycje w srebrnej blasze: "Kościuszko pod Racławicami" według obrazu Matejki — dzieło Józefa JHakowskiego z Krakowa oraz "Posłowie austriaccy na audiencji u Jana III" — dzieło Borucha Dornhelma — lwowskiego złotnika z drugiej połowy XIX wieku.

Wieża Eiffla Zostanie

(D.P.) — Paryską wieżę Eiffla zwiedza latem 25 tysięcy osób dziennie. Zbudował ją w roku 1889, na wystawę światową, francuski inżynier Gustaw Eiffel, ten sam który zaprojektował także Statuę Wolności w Nowym Jorku. Pod względem popularności wieża paryska prześcignęła starogrecki Parthenon w Atenach. Stała się architektonicznym symbolem Paryża, oraz źródłem poważnych dochodów.

Dzierżawi ją od miasta przedsiębiorca, Andre Garroux, który nie może nachwalić się zalet i powabów "tej starej żelaznej damy". Twierdzi, że winna pozostać w Paryżu na zawsze nawet gdyby zawiodły fundamenty. W takim wypadku należałoby ją przebudować i ustawić na solidniejszych podstawach. Władze miejskie na pewno znalazłyby na to pieniądze, gdyż dochód netto z wieży wynosi 15 milionów franków rocznie. Choć dawniej Paryżanie nazywali ją "niezdarnym szkieletem", wieża Eiffla obok Luwru i pałacu królowskiego w Wersalu należy do trzech głównych zabytków zwiedzanych przez cudzoziemskich turystów przybywających do Paryża.

Obsługa "żelaznej damy" wymaga wykwalifikowanego personelu. Policjanci w ubraniach cywilnych czuwają, by na wieżę nie zakradli się amatorzy samobójstwa, co zdarza się dość często. Są to przeważnie kobiety. Łatwo je rozpoznać, gdy kręcę się nerwowo na dole lub na jednym z pięter, bacząc czy ich kto nie obserwuje. Gdy wdrapią się na wieżę sprowadza się je łagodnie na dół, ale nie wszystkie dają się złapać. Już przeszło 300 osób skoczyło i poniosło śmierć.

"Chodzi nam — mówił Garroux — nie tylko o uratowanie samobójcy, ale także o przechodnia, któremu desperat może spaść na głowę. Z powodu takich wypadków bardzo by ucierpiała opinia "żelaznej damy". Inną naszą troską jest śledzenie kieszonkowych złodziei. ci operują masowo nie tylko na wieży ale na dole, na terenie rozległego parku Champ de Mars".

Życie na wieży zaczyna się o godzinie 7 rano gdy przychodzą mechanicy aby naoliwić windę hydrauliczną. Zajmują też stanowiska obserwacyjne — urzędnicy i policjanci śledzący niedoszłych samobójców. Inni pracownicy otwierają kioski z pamiątkami i pocztówkami. Działa też kawiarnia i bufet.

Co siedem lat wieża pochłania 50 ton farby, którą maluje się jej przęsła, aby uchronić je przed rdzą. Są to tradycyjne zabiegi kosmetyczne żelaznej damy. Zresztą nie jest ona taka stara. Ma zaledwie 88 lat, ma więc prawo pięknie wyglądać. Najbliższym zadaniem administracji jest zamiana starej windy hydraulicznej na elektryczną. Winda obecna, poruszana wodą, nie nadaje się do użytku zimą z powodu mrozów. Prace nad wymianą windy jest wąska. Przebudowa nastąpi po zakończeniu wielkiego sezonu turystycznego, który trwa do końca października. (fc)

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

★ Pomoc Domowa

POTRZEBNA miła odpowiedzialna kobieta do pomocy w opiece nad dwojgiem dzieci w wielu szkolnym. Zamieszkać. Własny pokój, telewizor. Dobre wynagrodzenie. Dzwonić: 831-3482

MOWIĄCA po polsku kobieta, która zamieszka i pomoże w opiece nad starszym panem inwalidą. Północno-zachodnie przedmieście. 529-4074

MIŁA, ODPOWIEDZIALNA GOSPODYNI
Ogólne sprzątanie, trochę gotowania, opieka nad 2 chłopcami po szkole. 5 dni. 12:30 ppł do 6:30 wiecz. Czasami w nocy. Musi mówić, i czytać po angielsku. Dzwonić do Mrs.Feinberg po angielsku 861-0006 w dzień. po 6:30 wiecz. — 929-1754.

Dependable Housekeeper Needed
Live in with reliable family. Own private room & board. With salary, some English.
476-9075

PANI DO OPIEKI nad starszym mężczyzną. Zamieszkać. Południowo-zachodnia strona. 349-4651.

HOUSEKEEPER. Must cook. Live in. Own apartment. Good salary. River Forest. 366-1519.

GOSPODYNI
$100 - $125 TYGODNIOWO
Własny pokój, łazienka, telewizor. 5 dni.
ARDEN'S AGENCY
6934 N. Glenwood
Dzwońcie Po Angielsku
465-1241 or 824-1843

★ Praca

KITCHEN HELP WANTED
Italian restaurant — day and night.
COOKS & SALAD GIRL
Apply at once:
ROCCO'S TRATTORIA RESTAURANT
3929 West 95th Street
Evergreen Park, Il.

POTRZEBA DOŚWIADCZONEJ KUCHARKI
Do polsko-amerykańskiej restauracji. Stała praca, dobra zapłata. Praca 7 dni w tygodniu. Także inne świadczenia związane z tą pracą. Rozmówicie się po polsku. Zgłoszenia osobiście na adres:
1546 N. Damen Ave.

BARGO FOODS INC.
Now accepting applications for commisary agents. In-flight catering. Good wages, excellent benefits.
CONTACT DONNA SUTTON
671-4717

ASSISTANT PERSONNEL MANAGER
Must have experience in dealing with EEDC, labor & contract grievances procedures. Salary commensurate with experience. Liberal fringe benefits.
Contact MR. SZYMONIAK
226-1700
PHOENIX CLOSURES INC.
2444 W. 16th St., Chicago

INDUSTRIAL SEWING MACHINE OPERATORS
Need Qualified, Experienced Operators—Good Wages And Working Conditions
APPLY IN PERSON
AMERICAN GUARD - IT CO.
1240 N. Homan

DOŚWIADCZONYCH SZWACZEK
do szycia draperii i nakryć na łóżka w najlepszym gatunku, robionych na specjalne zamówienia. Także kobiet z dużym doświadczeniem w szyciu-celem przeszkolenia ich w szyciu draperii.
Dobra zapłata!
Płatne święta i wakacje. Zgłoszenia
PARENTEAU STUDIOS
230 W. Huron St. 337-8015

MAŁŻEŃSTWO DOROSŁYCH potrzebne do sprzątania w budynku apartamentowym. Darmo mieszkanie z 3 sypialniami oraz zapłata.
"1776 APARTMENTS"
ITASCA, Illinois, 60143
Dzwonić — 8:30 rano — 7 wiecz. 529-6908

PART TIME SHORT ORDER COOK
Call RUSS 284-0634
Any time except 11 — 2 p.m.

KUCHARZ (RKA)
NA CZAS PEŁEN LUB CZĘSCIOWY
Musi rozumieć po angielsku.
BAGEL & TRAY RESTAURANT
6135 N. Lincoln Av. Tel. 539-3200

★ Praca

FACTORY ASSEMBLERS
- NO EXPERIENCE NECESSARY
- PLEASANT WORKING CONDITIONS
- TEMPORARY POSITIONS — BOTH DAY AND NITE

Come in right away and fill out your application today.
JOVAN, INC.
600 Eagle Dr.
Bensenville, Il. 60106
Equal Opportunity Employer M/F

★ Praca Męska

EXPERIENCED
PIECEWORK CUTTERS
Immediate openings for experienced piecework cutters (2-person crew working on treelength operation). This modern camp is located 18 miles east and 22 miles north of Atikokan, a thriving community of 6000.
RATES ARE AS PER CURRENT UNION CONTRACT, WITH A GUARANTEED WAGE OF $67.22 PER DAY FOR 30 DAYS AND EXCELLENT FRINGE BENEFITS PROGRAM INCLUDING DENTAL PLAN, FREE POWERSAW GAS, OIL AND BOARD AT $1.75 PER DAY.
When sending written applications please include your phone number.
OR PHONE COLLECT TO (807) 597-2896 (days).
L. A. Wilson
Logging Superintendent
Domtar Woodlands Limited
Lumber Division
ATIKOKAN, ONTARIO, CANADA POT ICO

TRUCK DRIVER
Excellent opportunity for over the road driver with minimum of 3 years road experience, driving 5 axel tractor trailer.
New equipment with steady year around employment. Good safety record a must.
Call: Mr. Hudson
For an Appointment
333-1564

MAINTENANCE
For electrically operated automatic equipment. Must be thorough and willing to clean up a dirty operation. Far Southeast. Salary open.
Call 375-3121

JANIOTR. Part time — days. Small loop building. 108 W. Lake St., Room 200.

MAINTENANCE PERSON
FOR LIGHT MAINTENANCE WORK
(Retiree Welcome) some outside work. Early morning hours — Monday thru Friday. Benefits include —: Uniform, meals, vacation and insurance. Flexible hours. Call or apply between 2 and 4 p.m.
Call 620-8329

★ Praca Żeńska

SEWING MACHINE OPERATORS
Experienced operators needed or if qualified will train.
Many excellent benefits. Modern fully air-conditioned plant. Permanent full time work.
DAY SHIFT ONLY
Apply At Once
ARTHUR WINER INC.
855 Taft
Gary, Indiana

POTRZEBNE solidne kelnerki od 6 rano do 2 po poł. i od 2 po poł. do 8 wieczorem również dorywczo. Konieczne trochę angielskiego. Dzwonić: Dick AL 2-9548

WAITRESSES WANTED
for catering concern, for weekend work. Must be able to speak English.
237-6200

LIGHT FACTORY
Full time — days, or from 4:30 p.m. — 9 p.m.
4525 N. LINCOLN AVE.

WOMEN English speaking for a small sandwich shop. Full or part time. DiMeo's Snack Shop—across from Chicago's new Police Academy, 1258 W. Jackson. 226-0184. Apply between 8—11 am and 1—3 pm.

CUSTOMER SERVICE Gal Friday
Must speak English, type and take phones. 1 year experience in a office. Full time. 8:30 a.m. — 5 p.m. Salary based on experience.
252-8900
MR. LARRY

WAREHOUSE PACKERS
Mail order firm located in Skokie area seeks reliable people to pack light gift type items. Exp. helpful, but will train. Excel. starting rate, ideal working conditions in a clean modern warehouse. Full package of benefits well above the average.
Call For Appointment
679-7240

★ Praca Męska

TOOL & DIE MAKER
with experience in tool & die repair.
Please call — 440-1000
Ask for Mr. Dominic Palombella
WALL — ABLE MFG. CORP.
1800 Clybourn Ave.
Chicago

Maintenance Mechanics
For plant in heavy metals industry. Applicants must have well grounded mechanical background conveyor systems, overhead cranes, hydraulic systems and other plant machinery. Welding experience also required.
R. LAVIN & SONS, INC.
3426 S. Kedzie Ave.
Equal Opportunity Employer

WELDER
Must have good work record.
Apply in person.
COZZI IRON & METAL
2600 S. Paulina, Chicago

CZĘŚCIOWI EMERYCI LUB EMERYCI
Do pracy w week/endy przy czyszczeniu urządzeń etc. Przyjmujemy na 3 zmiany od poniedziałku do piątku.
MAKRAY MFG. CO.
4400 N. Harlem Ave.

GLEASON MEN
GEAR HOBBERS
Top wages. Experienced. Able to set up machines. Full or part time.
BALFRE GEAR CO.
4711 W. Lake St.
378-7060

MACHINE OPERATORS
For lathe, mill, and cylindrical grinder on 1st or 2nd shift.

ASSEMBLERS
For light machine assembly on 1st shift. Must speak English. Good wages and benefits including profit sharing and insurance. Manufacturer of high speed Flexographic presses.
Take Waukegan road to Grove St., west on Grove St. to Depot St. and north on Depot St. one block.
WEBTRON CORPORATION
1234 Depot St.
Glenview, Illinois
724-6600

POTRZEBNY MAGAZYNIER
(Warehouse Man)
Stała praca, dobre świadczenia, musi znać trochę angielskiego. Blisko McCormick Place w pobliżu dobrej transportacji. Dzwońcie do ED LATA.
225-7373

Mechanics
Trailer repair shop needs experienced help with all around mechanical and welding of stainless steel and aluminum ability.
Apply
CARGO TANK SERVICES, INC.
5300 W. 41st St.
Chicago, Illinois
581-3750

MACHINIST
NC Lathe Operator. Warner & Swasey 1-SC experience helpful. Top wages for top person. Plenty of overtime.
Call Bill or Tim at
893-2323
Schaumburg

FACTORY
Company with outstanding growth potential looking for an experienced person to operate & set-up small presses for cutting non metallic parts. Set-up experience a must for consideration. Good salary & benefits.
Call 733-0040

CARPENTER
Experienced. Must be Union. Rough and Finish Work. Steady Work.
CERWE CONSTRUCTION CO.
PHONE 588-5720

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

CENY WZRASTAJĄ
NAJLEPSZA OSZCZĘDNOSC TO ZROBIC RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech.
Również w nagłych wypadkach.
General Contracting Co.
4146 W. ARMITAGE
278-1525

★ Kanalizacja

WYKONUJĘ prace kanalizacyjne, wodociągowe, przepychanie kanałów i rur. Solidna robota. 384-0582 — 24 godzina obsługa. Jędrzejczyk.

★ Przeprowadzki

VISTULA MOVING CO.
PRZEPROWADZKI
Niskie ceny — fachowa praca — obsługa całą dobę.
Tel. 772-9420, 489-0790

ARTHUR
MOVING & PACKING CO.
Polska doświadczona firma przewozowa.
PRZEPROWADZKI TANIO, SOLIDNE I Z GWARANCJĄ.
588-5567
od 8-ej do 8-ej wieczorem.

★ Naprawa TV

TELEWIZORY
KOLOROWE, CZARNO BIAŁE
Naprawia
INŻ. PAPROCKI
Dzwonić między 1 a 10:00 wiecz.
545-6667—Gwarancja

★ Usługi

"EVERYTHING IN GLASS"
Storm Windows & Doors
Auto Glass & Insurance Work
ALL WORK GUARANTEED
837-1214

★ Parcele

LAKE PROPERTY
APPLE LAKE, ILL.
(Galena Area)
Ind division. Recreation facilities. $8,000. — For more information (312) 966-4386 after 6 PM.

PÓŁNOCNY — ZACHÓD
5 farmerskich akrów przy asfaltowej drodze, blisko 3 miasteczek. Dobra inwestycja.
231-1025

★ Praca Męska

MAINTENANCE & REPAIR
Familiar with punch presses & drill presses & related electrical controls. Located on Northwest side.
Call For Interview
525-7825

ORNAMENTAL IRON LAYOUT & WELDER
Full time, knowledge of blue print reading. Call or apply between 9 a.m. & noon only.
NICK'S METAL FABRICATING
9132 W. 47th St.
Brookfield 485-1170

POTRZEBA
MŁODYCH MĘŻCZYZN
Do nauki pracy precyzyjnymi narzędziami. Musi być chętny i pilny do pracy. Musi posiadać zieloną kartę (stały pobyt w Stanach Zjednoczonych). Dobra zapłata podczas nauczania. Udział w zyskach.
Zgłoszenia Osobiście
GAGE ASSEMBLY CO.
4939 N. Elston Ave.

FACTORY
Need man for general factory work in metal working operation. Must speak English & understand Polish. Northwest side loc. Call For Interview.
525-7825

JANITOR CLEAN UP
Experienced for full time shop cleaning up and scrap disposal. Some heavy lifting. Near loop printer with all benefits and profit sharing plan.
MR. GEORGE 427-3537

★ Domy

5 POKOJOWY OBSZERNY MUROWANY
3 Sypialnie, 1½ Łazienki
Pokój Rodzinny—Cena $49,500
Po Więcej Informacji:
867-5986

CENTRAL — DIVERSEY
Brick 2 flat, 5 & 5 room. Gas heat, new 2 car garage.
Upper $50's
MARIAN SMITH REALTY
237-3016

★ Domy z Interesem

RESTAURACJA z BUDYNKIEM i z PARKINGIEM
Obrót $16,000 — $20,000 miesięcznie. Północno-zachodnia strona.
775-0673 od 4-5:30 po poł

★ Do Wynajęcia

OKOLICA Kedzie i Addison. 2x4 pokojowe mieszkania. Każde z jedną sypialnią. Tylko dla dorosłych. 745-8772.

6 POKOI. $180 z garażem. 2 piętro. Mogą być dzieci i zwierzęta. 3063 N. Washtenaw. 267-4409.

4 POKOJE do wynajęcia na Jackowie, ogrzewane, ochładzane, małżeństwo, ew. z jednym dzieckiem, bez zwierząt. 235-8249.

WSPÓŁLOKATORZY do wspólnego mieszkania (sublet). Bardzo przyjemne 4 pokoje. 1 dziecko. Bez zwierząt. Do objęcia od 1 sierpnia. 2230 N. Sawyer. 772-8241.

4 POKOJE z 1 sypialnią, ogrzewane, czyste, wysokie 1-sze piętro. Wolimy starszych ludzi. Dickens — Palmer. Tel. 283-5629

4 POKOJOWE mieszkanie. Bardzo czyste, 1 sypialnia. Murowany budynek. 2 piętro. Ogrzewane. $150 miesięcznie. Cortland—Pulaski. Nikolich: 525-0477.

6 POKOI. Okolica Logan Blvd. Dorosłym. Bez zwierząt. 772-0061.

5½ POKOI na 1-szym. 3609 W. Diversey. 588-3624.

★ Rozmaite

TRAVEL TRAILER
1977 28 foot. Never used, air conditioned, self contained. Many extras. 3 year warranty. Original cost $8,500 sacrifice due to death $5,600.
275-8610

Ostateczna INWENTARZOWA WYPRZEDAŻ
Wszystkie towary nowe. W Cragin Dept. Store.
5018-22 W. Armitage Ave.
róg ul. Lawler
WSZYSCY PROSZENI O SKORZYSTANIE Z TEJ OKAZJI

★ AUTO

SPRZEDAM Buick '67 w dobrym stanie. 252-6167.

★ MEBLE

SPRZEDAM meble oraz narzędzia hydraulika (plumber's)—235-8190.

Central Furniture
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo zawiadamia, że
W OKRESIE LETNIM CENY MEBLI i "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE
Korzystając z Tych Taniości

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami	$168
Komplety mebli do sypialni	$119
Łóżka piętrowe "bunk" lub "Hollywood"	$ 58
Kanapa i fotele	$139
Kanapa rozkładana do spania	$ 78
Telewizja kolorowa	$269.00
Materace	$19.88
Komplety mebli do kuchni "dinette sets"	$ 46
Kuchnie gazowe (gas ranges)	$159
Lodówki lub zamrażacze ("freezers")	$168
Z 6 sztuk drewniane komplety do jadalni	$399
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru	$ 78
Niemieckie szafkowe "stereotype players" od	$369

(kombinacja patefonu-radia i magnetofonu)
Łatwe spłaty—Mówimy po polsku
Otwarte w poniedziałki, czwartki i piątki do 9 wieczór, we wtorki, środy i soboty do 6 wieczór, w niedziele od 12-ej do 5-ej po poł.
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika
p. Wiktora Kosmaczewskiego
Tel. 486-7838

W Lipcu Stwierdzono Nieznaczny Wzrost Kosztów Utrzymania

W staraniach o utrzymanie budżetu domowego przy zakupach żywności konsumenci zdołali się w lipcu uporać z kosztami utrzymania. Associated Press w swym wywiadzie wykazuje, iż podwyżki cen na pewne artykuły zrównoważyły niższe ceny na inne artykuły w wielu punktach w kraju.

Associated Press nakreśliło listę z 15-tu artykułami używanymi powszechnie tak z działu żywnościowego jak i z innych, stwierdziło cenę w jednym sklepie łańcuchowym w każdym z 13-tu miast, jaka była w dniu 1 marca, 1973 roku i kontrolowało ceny, jakie były na te artykuły w każdym poprzedzającym miesiącu.

Ostatnie wywiady wykazały, iż rachunek za kosz żywności podniósł się w ciągu lipca w pięciu większych miastach, a obniżył się w ośmiu innych miastach. Przeciętny wzrost wynosił 2.2 procent, zaś obniżka cen wynosiła około 1 procent.

W ogólnym zestawieniu, przeciętny rachunek za kosz artykułów był przy końcu lipca wyższy o 0.3 procentu, od stanu końca czerwca. W rejonie Chicago ogólna cena na 13 artykułów podniosła się z $12.31 do $12.38, czyli o 0.6 procentu.

W rej. Chicago wzrosła cena na sok pomarańczoawy i "frankfurty," a obniżyła się na gatunek mięsa "chopped chuck," kotlety wieprzowe i jaja. Przy wywiadzie nie można było sprawdzić cen na kawę lub na proszki do prania. Pozostałych osiem artykułów utrzymało się na poprzednim poziomie.

Największą podwyżkę w cenie za kosz żywności bo aż 4% zanotowano w Salt Lake City i Providence, R.I. Porównując ceny na początku sierpnia z cenami jakie były na początku bieżącego 1977 roku, Associated Press ujawnia, iż ogólna podwyżka w cenie za kosz artykułów podniosła się w każdym ze sprawdzanych miast o średnio 9.4 procent. Większą część z tej podwyżki przypisuje się cenom na kawę, które w pierwszej połowie roku stale wzrastały i dopiero teraz zaczynają nieco spadać. Kiedy kawę usunie się z wykazu artykułów, uzyska się iż podwyżka cen wzrosła w siedmiu miesiącach 1977, o 2.7%.

Ceny wahały się w lipcu w uzależnieniu od miast, jednakże ceny na pewne artykuły wzrosły we wszystkich miastach jak np. na mrożony sok pomarańczowy, który podniósł się w cenie od 2 do 4 centów na 6-uncowej puszcze, w ośmiu miastach. Podwyżkę przypisuje się przemrożeniu owoców ub. zimy na Florydzie.

Posucha w Kalifornii przyczynia się do podwyżki cen na wyroby w puszkaach chociaż zaopatrzenie w owoce i jarzyny są na poziomie. Np. sos pomidorowy w puszkach wzrósł w cenie w lipcu w 5-iu miastach. Cena na funt mięsa na "frankfurty" wzrosła w lipcu w sześciu miastach. Ceny za funt gatunku mięsa "chopped chuck" wzrosła również w 6-iu miastach. Posucha odbiła się także i na cenach mięsa, gdyż farmerzy sprzedają bydło, które normalnie staraliby się utrzymać. Oznacza to wzrost w zaopatrzeniach i obniżkę cen obecnie, ale spadek w zaopatrzeniach i wyższe ceny w niedalekiej przyszłości.

PEKIN, CHINY. — Przewodniczący Komunistycznej Partii Chin, Hua Kuo-feng, po ogłoszeniu komunikatu, że dwukrotnie zdegradowany polityk chiński, Teng Hsiao-ping, został ponownie wiceprzewodniczącym partii. (UPI)

Kongr. Derwiński Domaga Się Wykorzystania Lotniska Midway

Kongresman Edward Derwiński (R-dystr. 4) jest przekonany, iż przywrócenie wykorzystania lotniska Midway mogłoby posiadać większe praktyczne znaczenie i daleko mniej byłoby kosztowniejsze niż budowa trzeciego lotniska dla metropolii chicagoskiej.

Derwiński, który od dłuższego już czasu był orędownikiem sprawy wykorzystania lotniska Midway oświadczył, iż nie korzystanie z urządzeń tego lotniska przedstawia kolosalne marnotrawienie urządzeń. Ten sam punkt widzenia ujawnił Derwiński ubiegłej soboty, na przesłuchach kongresowych, prowadzonych na lotnisku Midway przez podkomitet lotniczy Izbowego komitetu robót publicznych.

Byłoby bardziej praktyczną rzeczą przywrócić do życia lotnisko Midway którego urządzenia można by łatwo odrestaurować, by móc rozwinąć w pełni zdolności operacyjne lotniska dla służby pasażerskiej, powiedział Derwiński. Midway może stanowić dogodne, praktyczne miejsce dla usług milionów pasażerów. Posiada ono również olbrzymi potencjał dla rozszerzenia generalnej służby lotniczej.

Kongresman podkreślił, iż nie dysputowano potrzeb metropolii chicagoskiej dla uzyskania drugiego lotniska. Każdy rozumiejący to zagadnienie zgodzi się z tym iż międzynarodowe lotnisko O'Hare, najruchliwsze w całym świecie osiągnęło już swój szczytowy punkt w dziedzinie wykorzystania.

Midway posiada szereg zalet które muszą być właściwie przedstawione, mówił kongr. Derwiński. Posiada ono dogodne połączenie ze śródmieściem Chicago i jest ono bardziej dostępne dla podróżujących z południowej strony miasta i odległych przedmieść leżących na południu od Chicago, aniżeli lotnisko O'Hare.

Midway mogłoby skutecznie być rozwinięte, by móc obsłużyć pasażerów między Chicago a innymi większymi miastami w kraju, z którymi nie wymaga się lotów z O'Hare. Derwiński domagał się rozszerzenia dostępu dla samochodów do lotniska Midway co byłoby dalszym ułatwieniem i zaletą dla tego lotniska.

Kong. Derwiński zaznaczył podkomitetowi, iż gotów byłby poprzeć starania i wysiłki przywódców społecznych, handlowych i przemysłowych, dla przywrócenia do życia lotniska Midway.

Właściciele Domów w Skokie Przeciw Zmianie Nazwy Crawford

Przesłuchy publiczne, jakie odbyły się wczoraj wieczorem w Radzie Trustysów osiedla Skokie w sprawie petycji stanowego Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois, aby odcinek Crawford Ave. w granicach Skokie przemianować na Pulaski Road, ściągnęły kilkaset osób.

Byli to głównie właściciele domów, położonych przy Crawford Ave.

Zarówno przedstawiciele organizacji właścicieli domów, jak i w dyskusji niektórzy właściciele zgłosili stanowcze sprzeciwy co do zmiany nazwy, motywują je jedynie względami gospodarczymi (koszty związane ze zmianą kilkuset adresów).

W niektórych wystąpieniach zaznaczyła się niechęć wobec Chicago, gdyż uważano, że skoro Pulaski Rd. jest w mieście, próba przesunięcia tej nazwy i na teren Skokie będzie wyrazem "ingerencji" (?) w sprawy wewnętrzne Skokie.

Po przesłuchach, w których z oświadczeniami na rzecz propozycji stanowego KPA wystąpili prezes wydziału, adwokat Tadeusz Kowalski, Eugene Du Bow, dyrektor regionalny na obszar środkowego zachodu The American Jewish Committee oraz red. Józef Białasiewicz ze "Związkowego," przewodniczący, mayor Skokie i prezydent Rady Trustysów Albert J. Smith oświadczył, że petycja KPA zostanie formalnie wniesiona na następne posiedzenie Rady Trustysów (8 sierpnia) oraz poddana pod głosowanie Rady.

Prezes Kowalski przedstawił sprawę uhonorowania gen. Kazimierza Pułaskiego na tle jego zasług w Wojnie o Niepodległość. Rzecznik American Jewish Committee Du Bow omówił współdziałanie jego organizacji z stanowym Wydziałem KPA w sprawach społeczno-politycznych, podkreślając szczególnie, że istnieję wspólnota interesów obu środowisk obywatelskich i stąd nie wolno zarzucać KPA, że jest organizacją "antysemicką," jak to uczyniła jedna z Żydówek w liście do redakcji tygodnika "Life."

Z haniebnym zarzutem "antysemityzmu," noszącym typowe cechy antypolskiego wystąpienia ze strony niejakiej Rochelle Goldman, zamieszkałej w Skokie właśnie przy Crawford Ave., rozprawił się red. Białasiewicz.

Wystąpienia te były przyjmowane ze zrozumieniem, a nawet oklaskami. Odnosiło się wrażenie, że wielu z obecnych na przesłuchach było zażenowanych antypolskim wyskokiem pani Goldman. Jeden z mówców wręcz powiedział, że Skokie ma dość problemów społecznych z naciskami grupy chicagoskich nazistów, aby stwarzać jeszcze jeden zatarg.

Podtrzymana więc została zasadnicza teza wywodów red. Białasiewicza, że do sprawy ewentualnego przemianowania nazwy ulicy z Crawford na Pulaski nie wolno wnosić antypolskich uprzedzeń i nienawiści.

W towarzystwie prezesa Kowalskiego przybył na przesłuchy krajowy wiceprezes KPA, Jerzy Migała.

Dziecko Zmarło Od Pobicia w Domu Przybranych Rodziców

13-letni Syn Oskarżony o Zabójstwo

13-letni chłopiec z Bridgeview został oskarżony o śmiertelne pobicie 3 i pół-letniej dziewczynki umieszczonej w domu rodziców chłopca. Dziewczynka ta została przydzielona przez stanowy departament dla spraw dzieci i rodzin.

Tina Marie McCord zmarła od wielu ran i obrażeń w piątek w szpitalu Christ, w Oak Lawn, gdzie lekarze dokonali u niej nadzwyczajnej operacji mózgu, chcąc ratować jej życie za wszelką cenę.

O spowodowanie śmierci tej dziewczynki został oskarżony 13-letni David Thur, z pnr. 8006 S. Oconto Ave., Bridgeview, po dwóch dniach śledztwa, które przeprowadzili dwaj urzędnicy wydziału młodzieżowego — Leonard Woods, wraz z innym policjantem i asystentem stan. prokuratora James Heinzel i Diane Economou, oraz z biurem doradzy lekarskiego pow. Cook.

4 i pół letni brat Tiny Marie, Gerald również był umieszczony przez stan w domu rodziców Davida Thur. Gerald był świadkiem pobicia swej siostry i po wypadku śmierci Tiny umieszczony został w innym domu. David Rhur stawił się w poniedziałek w sądzie dla małoletnich, który nakazał zatrzymać go do dalszych przesłuchów, we środę.

Jeanine Smith, dyrektorka departamentu dla spraw dzieci i rodzin i ochrony dzieci w pow. Cook, oświadczyła, iż rodzice Davida, pp. Arthur R(Thur byli wysoko zarekomendowani jako przybrani rodzice i zapewniali czasowe schronienie dla 74 dzieci w ostatnich dwóch i pół latach.

Stanely Sarbaneck, szef policji z Bridgeview, oświadczył, iż świadkowie złożyli oświadczenia o poprzednich złych traktowaniach Tiny Marie i jej brata przez Davida Thur, od czasu gdy dwoje tych dzieci znalazło schronienie w domu rodziców Davida Thur. Marijane Placek, asystentka obrońcy i rodzice Tiny Marie — pp. Gerald McCord z Melrose Park próbowali uzyskać od stanu powrót ich dzieci do ich domu, po znalezieniu sińców u Tiny przy poprzednich wizytach.

Tina Marie znaleziona została w czwartek ze śladami dotkliwego pobicia. David tłumaczył, iż Tina Mari upadła i zraniła się w głowę. Jednakże lekarze po zbadaniu jej oświadczyli w szpitalu w Palos, iż dziecko było pobite. Rodzice Tiny McCord, posiadający 5 dzieci, byli wymieniani za brak opieki nad dziećmi i wówczas Tina i jej brat Gerald umieszczeni zostali w domu rodziny Thur.

Eksplozja w Fabryce Chemicznej Spowodowała Ewakuację 35 Osób

Eksplozja w zakładach chemicznych w miejscowości Union, powiat McHenry, w sobotę spowodowała ewakuację ponad 35 osób z domów, kiedy zebrała się chmura oparów amoniaku na tym terenie.

Zbiornik zawierający żrący wodorotlenek sodu pękł około godziny 10-ej rano w zakładach Southern California Chemical Co., znajdujących się pnr. 17415 Jefferson ulica, w miejscowości Union. Jeden z robotników zapomniał zamknąć zawór, który wtłaczał powietrze do zbiornika, jak oświadczył superintendent generalny tej kompanii, Dan Ernt.

Nadmierne ciśnienie wewnątrz zbiornika wywołało pęknięcie zbiornika, wyrwało duży otwór w dachu i uszkodziło szereg rur rozprowadzających amoniak i kwas chlorowodorowy (kwas solny). Kombinacja tych dwóch środków chemicznych wytworzyła gęste opary i mgłę, którą strażacy z Union wraz z grupą ratunkową Marengo i policją szeryfoskiej w Union, pow. McHenry, musieli rozrzedzić.

Superintendet fabryki Ernt oświadczył, iż w chwili eksplozji wszyscy pracownicy pracujący w budynku znajdowali się w biurze fabrycznym. Stanowa agencja ochrony warunków otoczenia wdrożyła śledztwo. Kierownik śledztwa John Taylor złożył oświadczenie, iż nie ma żadnego niebezpieczeństwa ani dla skażenia powietrza czy wody ani też mgła z tych środków chemicznych nie wyrządziła szkód w plonach zbożowych i jarzynach.

Jednakowoż silne opary mogą działać drażniąco na ludzi mających schorzenia dróg oddechowych i tych którzy mają alergię do amoniaku. Ron Miller, trustys wioski Union, który mieszka o kilka bloków od fabryki, powiedział, iż eksplozja była tak silna, iż zatrząsł się cały jego dom. Dwa lata temu pękł zbiornik z amoniakiem, jak obecnie, wysączyło się wówczas ze zbiornika 2,500 galonów amoniaku i wytworzyła się mgła z oparów. Robotnicy przez przeszło 12 godzin próbowali opary te rozrzedzić. Zakład powyższy produkuje środki chemiczne, które służą do przetwarzania miedzi.

Wyprawa Po Narkotyki Zakończyła Się Pobiciem

Dwóch nastolatków z Warrensville, którzy przyznali się pclicji, że chcieli kupić marihuanę, zostało pobitych przez rzekomych handlarzy tym narkotykiem. Dwaj młodzi ludzie nawiązali kontakt z rzekomymi handlarzami w restauracji McDonald's i mieli odebrać swój towar na parkingu restauracyjnym. Zamiast tego zostali pobici przez rzekomych czy też może nawet prawdziwych handlarzy.

Jeden z chłopców w wieku lat 15 zabrany został w ciężkim stanie do Reese Hospital z podejrzeniem złamania podstawy czaszki. Drugi chłopiec, 17 lat, odniósł tylko lekkie obrażenia. Zeznał on na policji, że wraz z przyjacielem przyjechali do miasta — obaj mieszkają na przedmieściu — by zakupić nieszczęsny narkotyk. Zatrzymali się w McDonald's, aby skontaktować się z handlarzami. Kazali oni dwu młodzieńcom skierować się na parking, gdzie miano dokonać tranzakcji.

Na parkingu, jak podaje policja, chłopcy zostali napadnięci i pobici. Młodszy z nich bity tył kijem służącym do gry w baseball.

Pclicja poszukuje napastników. Jeden z nich ma podobno nosić na głowie kapelusz o bardzo nietypowym fasonie. Znany jest pod przezwiskiem "Rooster."

Napastnicy odebrali swym ofiarom portfel zawierający zaledwie $35.

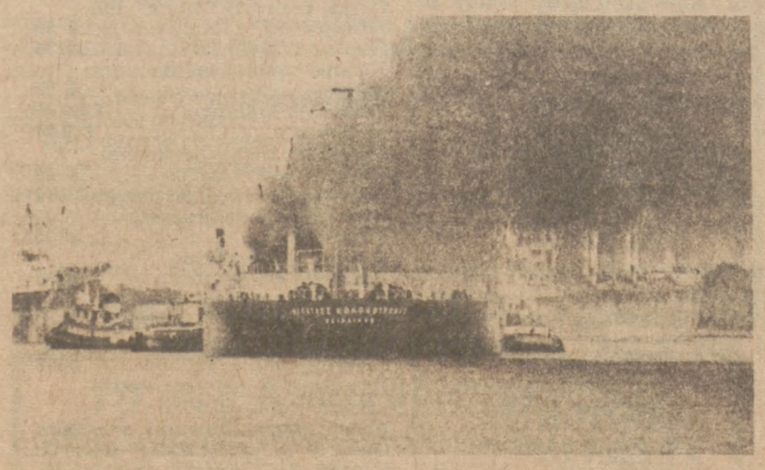

CHALMETTE, LA. — 679-stopowy grecki tankowiec, Dauntless Colcotronis, wypełniony po brzegi ropą naftową zepchnięto na środek rzeki Mississippi, po wybuchu eksplozji, która spowodowała pożar. Wypadek zdarzył się 22 lipca. (UPI)

Fed. Sędzia Zatrzymał Produkcję "Laetrile" w Manitowoc, Wis.

Sędzia John Reynolds z fed. sądu okręgowego podpisał w ub. piątek zarządzenie zakazujące kompanii farmaceutycznej w Manitowoc, Wis., produkcji i sprzedaży środka kontrowersyjnego "laetrile", rzekomo pomagającego leczyć chorobę raka.

Sędzia Reynolds oświadczył, iż laetrile nie jest skuteczny przy leczeniu raka, a raczej jest on niebezpieczny, ponieważ zawiera środek chemiczny cyjanek, jak oświadczył asystent fed. prokuratora Stephen Kravit.

Sędzia Reynolds nakazał również kompanii, by zwróciła wszystkie swoje zapasy tego środka i upoważnił władze federalne do zniszczenia tych zapasów kosztem tejże kompanii. Kravit powiedział, iż federalni marszałkowie oraz agenci fed. administracji żywności i lekarstw otrzymają nakazy wydane przez sędziego Reynolds na konfiskatę produktów tej kompanii w piątek, w zakładach Mosinee Research Corp., znanych również jako U.S. Pharmaceuticals, oraz w biurze adwokata Johna Couture w Hales Corners, na przedmieściu Milwaukee. Adw. Couture jest wiceprzewodniczącym kompanii U.S. Pharmaceuticals.

Kravit powiedział, iż zarządzenie sędziego nakazuje każdemu kto współpracuje z kompanią wstrzymać się od produkowania i sprzedaży środka "amygdalin", czyli laetrile o innej tylko nazwie, kiedy jakiekolwiek środki pomocnicze tego "leku" sprowadzone zostaną drogą międzystanowej transportacji handlowej lub kiedy jakikolwiek ostateczny produkt zostaje wysyłany przy użyciu międzystanowej transportacji.

Rodzina z Chicago Obrabowana Na Interstate 55

Rodzina pochodząca z Chicago została w niedzielę obrabowana przez dwóch bandytów, w czasie gdy wracała z Amusement Parku Six Flags, w pobliżu St. Louis.

Philip Tan, lat 33, z pnr. 4343 N. Cicero Ave., wracał autem wraz z żoną Ziną i 1-roczną dziewczynką, jadąc po Interstate 55, gdy pojawiło się koło nich inne auto, zmusiło Tan'a do zjechania na bok, przyczym jeden z bandytów strzelił przebijając kulą drzwiczki od auta Tan'a.

Bandyci zabrali rodzinie $380 w gotówce i klejnoty wartości $2,000. Nikt z rodziny nie został ranny.

Zamordowano Barmana

W Stone Park znaleziono w niedzielę rano, przed jednym z miejscowych barów zwłoki zastrzelonego mężczyzny. Szef policji ze Stone Park powiedział, że zamordowanego zidentyfikowano jako Arthura Jasker, 48.

Jasker pracował jako barman i świadkowie, którzy widzieli go ostatni pamiętają, że prowadził on ostrą sprzeczkę z mężczyzną i kobietą w barze w Melrose Park. Krótko potem wyszedł on z baru i skierował się do swojego samochodu.

Policja oznajmiła, że Jasker otrzymał jeden lub dwa strzały z pistoletu małego kalibru. Śledztwo jest w toku.

Motocykliści Ponieśli Śmierć

W poniedziałek rano doszło do zderzenia motocykla z ciężarówką. Kierowca motocykla i jego pasażer ponieśli śmierć. Ofiary zidentyfikowano jako Robert Knaus, 30 i Michael Billinger, 23. Nie zdołano ustalić, który z nich prowadził motor.

Kierowca ciężarówki został ranny.

Podobnie motocykl jak i ciężarówka zaczęły się palić po zderzeniu.

Negocjacje w Maywood Trwają

Przedstawiciele policji w Maywood i przedstawiciele samorządu Maywood spotkali się w poniedziałek, aby przedyskutować sprawę podwyżek dla policji. Po spotkaniu tym przedstawiciele policji oświadczyli, że nie mogą dojść do porozumienia z samorządem miasteczka tylko względem pomniejszych żądań. Przywódca związku zawodowego policji i reprezentanci Combined Counties Police Association wyznaczyli na wtorek rano konferencję prasową, na której zostanie ogłoszone czy zaakceptowano propozycje osiedla.

W piątek, po otrzymaniu nakazu sądowego, 38 policjantów wróciło do pracy. Policjanci domagają się podwyżki płac o $1,600 w nadchodzącym roku. Przedstawiciele policji nie chcieli ujawnić jaką podwyżkę oferowało Maywood w ostatnim proponowanym kontrakcie.

Strajk Grabarzy Zakończony

Strajk grabarzy zakończył się w poniedziałek w nocy po tym jak stosunkiem głosów 59 do 40 zaaprobowali oni nowy kontrakt zapewniający im na następne trzy lata podwyżkę płac o $1 na godzinę. Przypuszcza się, że wrócą oni do pracy we wtorek rano.

W domach pogrzebowych znajduje się 2,000 niepogrzebanych zwłok, przechowywanych od 8 czerwca, kiedy członkowie Związku Zawodowego Grabarzy z lokalu 786 zaczęli strajk.

Zanim wszystkie zwłoki zostaną pogrzebane potrwa to kilkanaście dni lub nawet kilka tygodni.

Nowy kontrakt przewiduje też dodatkowe podwyżki, do 15 centów na godzinę, wyrównujące wzrost kosztów utrzymania w następnych latach objętych kontraktem. Według obecnych stawek pracownicy zatrudnieni na cmentarzach zarabiać będą $7.66 na godzinę a kierowcy $7.76 na godzinę.

Policjant Zastrzelił Bandytę

Patrolowy Thomas Wilson, będąc poza służbą ładował do swego auta obok jego domu różne rzeczy, gdy zaskoczony został przez nieznanego osobnika, który wyjął rewolwer i krzyknął iż jest to napad. Wilson odsunął rękę z rewolwerem i zaczął się zmagać z bandytą.

W czasie zajścia obydwaj oddali do siebie kilka strzałów, aż bandyta począł uciekać. Wilson oddał za nim jeden więcej strzał a potem wrócił do garażu czując, iż sam jest ranny.

Wilson zabrany został do szpitalu Billings, skąd wypuszczony został w poniedziałek. Osobnik, który napadł na niego znaleziony został martwy poza domem pnr. 5956 S. King Dr., z śladem od kuli na szyji.